

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dostęca się 60 halerczy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . . . 2 K 50 h.	z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . . . 7 . 30 .	wysyłką . . . 9 . — .
rocznie . . . 30 . — .	pocztową . . . 36 . — .

W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 . — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia p. 3 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi członkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincji 8 hal.

Nr. 1048.

Lwów, środa dnia 18. grudnia 1912.

Rok II.

Lwów, 18. grudnia.

Kalendarzyk:

Dziś (18. grudnia): rzym-kat. Gracyana. — gr. kat. Sawwy.

Wschód słońca o g. 7:18 rano, zachód słońca o g. 3:23 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Zmiennie, później wiać słońca się, niepewnie, nieco zimniej, zachodni mierny wiatr. Galicja zachodnia: Zmiennie, pochmurno niepewnie, nieco zimniej, zachodni ożywiony wiatr.

Odczyty i wykłady:

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. ginn. dr. M. Piekarski: „Józef Ignacy Kruszewski“. Sala młner. w Zakł. chem. uniw. Długosza 6, o 7 w.

W Tow. politechnicznym inż. Wł. Kostkiewicz: „Pogląd na zmienny ruch wody w korytach rzecznych“ o 7 w.

W Karp. Tow. narciarzy (Romanowicza 9) inż. M. Dudryk „Zasady jazdy sztucznej“ o 8 w.

W Związku równouprawnienia kobiet (ul. Chorążczyzny 1. 5) dyskusja „O stanowisku kobiety w dobie obecnej“ o 7 w.

Zgromadzenia:

Walne zgromadzenie gal. Tow. muzycznego (Chorążczyzny 7) o 6 w.

CO TO JEST WSZECHPOLSKI „BUMERANG“ ?

Lwów, 18 grudnia.

⊗ Australscy krajowcy używają dziwnego rodzaju broni. Jest to tzw. „bumerang“, pocisk drewniany, w postaci zgiętego kawałka drzewa, który rzucony pod pewnym kątem, szybko wirując, wrzuci się w górę, osiągnie pewnej wysokości, zatrzyma się, by... wrócić do tego samego punktu, z którego go rzucono.

W arsenale stronnictwa narodowo-demokratycznego leży moc takich „bumerangów“. Co kilka miesięcy wydobywa jeden z męherów partii pocisk i rzuca nim we wrogów stronnictwa w naiwnej wierze, że pocisk uikwi tam, gdzie był przeznaczony. Ba, kiedy „bumerang“ kołuje tylko nad tem miejscem, w które łucznik wszechpolski chciał ugodzić i z nieubłaganą konsekwencją „prawa śrubby“ wraca w to samo miejsce, z którego został ciśnięty, rani boleśnie tego, kto go rzucił.

W ten sposób partya wszechpolska co kilka miesięcy sama siebie kaleczy. Nikt bowiem przeciw niej strzałów nie śle, nikt jej nie osacza, nikt na życie nie nastaje. Od długiego już czasu zestawiono partye nar.-demokratyczną jej losowi. Przystano się z nią liczyć; ani się nią nikt nie opiekuje, ani jej nikt nie prześladowuje.

Stronnictwo wszechpolskie jednak nie może się i nie chce pogodzić z tym — przynajmniej — smutnym losem. Nie umie umrzeć godnie. Krzyczy, miota się i — co dla niej najfatalniejsze — ciska wciąż nowym „bumerangiem“.

Nikt stronnictwu wszechpolskiemu tyle zle-

go nie zrobił, co ono samo. Nikt mu w opinii publicznej tak nie szkodził, co własne jego publiczne występy. Nikt tak rzesz zarówno wiejskich jak i miejskich, zarówno sfer inteligencji, rekrutującej się z wolnych zawodów, jak i urzędniczych — nie odstręczał od stronnictwa, jak właśnie ono samo. Nikt wreszcie tak skutecznie nie pracował nad rozbięciem zwartego i mocnego ongi stronnictwa, nad odpadnięciem najtęższych jednostek, nad odstrychnięciem całych warstw społecznych, jak właśnie politycy stronnictwa.

Bo czyż ciśnięcie „bumerangiem“ wszechpolskim w jesieni zeszłego roku w stronę twórców dróg wodnych w kraju nie miało tego skutku, że pocisk zwrócił się przeciw narodowej demokracji, poderwał sporą część jej miru, obnażył niedołęstwo akcji kanałowej, prowadzonej przez pewien czas przez jednego z szefów stronnictwa?

Czyż dalej „bumerang“, rzucony na wiosnę b. r. w stronę ministerstwa dla Galicji nie wrócił chyżo z powrotem w rupieciarnię „biura“ stronnictwa, nie przerzedził szeregów stronnictwa, nie spowodował odpadnięcia całego zastępu członków?

Czyż ciągle manewrowanie australskim grotem w stronę wszystkich, którzy nie chcieli się poddać komendzie zakapturzonego „biura“, od rządu krajowego począwszy a na każdej wybitnej osobistości w kraju skończywszy — nie powodowało, że powrotny ruch „bumerangu“ niszczył niejedną organizację partyjną wszechpolską, ongi wielkim sumptem założoną.

Czyż usiłowanie zatrzymania w biegu uświadomienia narodowego przez narzucenie społeczeństwu orientacji „bierności“ z nalotem mocno podejrzanego oscylacji ku... wschodowi — nie było takim rzutem „bumeranga“, który po krótkim biegu w próżni spadł napowrót w szeregi wszechpolskie, dziesiątkując je i osłabiając?

Czyż wreszcie ostatni atak na Koło polskie dokonany przez posłów stronnictwa nar.-demokratycznego, to raptowne zagrożenie złamania sol.darności Koła, opuszczenia go w chwili przełomowej — nie okazuje widocznej linii, którą „bumerang“ zakreśla tj. okrążywszy tylko wroga wraca ku ciskającemu, kalecząc go boleśnie?

Widoczna już jest ta linia. Koło polskie po ostatnim ataku wszechpolskim ostało się w opinii nieuprzedzonego społeczeństwa nietknięte — natomiast stronnictwo nar.-demokratyczne wychodzi z całej afery ośmieszony i skompromitowany. Misterną tkaninę, z której męherzy wszechpolscy chcieli utkać dla siebie płaszcz bohaterstwa, szarpie teraz ostrze „bumerangu“, drze w strzępy i obnaża rany... Okazało się bowiem, że na nieistniejących „faktach“, na imputowanych tylko Kołu polskiemu zamiarach zdrady interesów narodowych, na wymędrkowanych przez mózgownice redaktorskie „dowodach“ zaprzepaszczenia polskość lwowskiej — nie można opierać kampanii, nie można zniesławiać swych antagonistów partyjnych, nie można stroić sobie w białą togę, „jedynych“ w Polsce uczciwych ludzi.

Lecz — zapytać się godzi — pocóż to wszystko politycy narodowo-demokratyczni czynią? Poco — mimo tylu nieudanych prób — wciąż z zakapturzonych archiwów „biura“ wyciągają coraz to nowy „bumerang“? Poco co kilka miesięcy wyęzają mózgi, aby „zaskoczyć“ opinię publiczną nowym trickiem, nowym „alarmem“, nowym widowiskiem reklamowym dla przerzedzających się coraz bardziej niedobitków armii wszechpolskiej?

Odpowiedź nie trudna.

Narodowa demokracja straciła polityczną rację bytu. Zasada, na której ongi swe istnienie opierała: *extra endeciam non est salus* — doszczętnie się zatraciła.

Przeciwnie! Okazało się, że w szeregu najżywoźniejszych spraw, które w ostatnich dwóch latach zajmowały ogół, właśnie całe społeczeństwo — z wyjątkiem jedynej narodowej demokracji — stawało na jednej platformie. Zarówno w kwestyi reformy wyborczej, uniwersyteckiej, dróg wodnych, orientacji ogólnopolitycznej — wszystkie stronnictwa polskie idą zgodnie razem, porozumiewają się i łączą, działają i tworzą.

A im częściej to się dzieje, im częściej następuje konsolidacja wszystkich stronnictw polskich — tem bardziej usuwa się grunt pod nogami stronnictwa, tylko na negacji opartego, jakim jest od wyborów zeszłorocznych stronnictwo wszechpolskie.

Wiedzą o tem politycy wszechpolscy i dlatego zawsze w chwilach silniejszego konsolidowania się wszystkich stronnictw polskich urządzają „ekstraturę“ krzykliwej a jałowej demonstracyjki.

Nie mając własnej racji politycznego bytu, stwarzają sztuczną; nie żyjąc treścią, zużywają się na formie; nie tworząc sami niczego, a nie chcąc współdziałać solidarnie w tworzeniu, dokonywanem przez innych, sztucznie podniecają siebie i swych popleczników brawurą podjazdowej walki, pozą bądź to krańcowego męczeństwa, bądź bohaterstwa.

Tą sztucznie tworzoną racją bytu grzebią się jednak coraz bardziej w oczach nieuprzedzonej opinii społeczeństwa. Bo „ekstratury“ wszechpolskie napotykają coraz częściej na głównego wroga sensacyi: na jej spowszednienie...

Spowszedniały „army“ i „ataki“ wszechpolskie i chybiają celu.

Natomiast każdy „bumerang“ wszechpolski, ciskany w stronę obecnej reprezentacyi społeczeństwa polskiego, z nieubłaganą konsekwencją wraca tam, skąd wyszedł, a wróciwszy, rani boleśnie samych łuczników...

BAWARYA A PRUSY.

(Z POWODU ZMIANY TRONU W BAWARYI).

Lwów, 18 grudnia.

⊗ Wśród mnóstwa pierwszorzędných kwestyi politycznych, zaprzętających obecnie umysły,

niemal niepostrzeżenie przeszła śmierć regenta bawarskiego.

Zmiana osobistości, kierującej w zastępstwie nieuleczalnie chorego Ottona I nawą królestwa Bawaryi, nie jest tylko lokalną kwestią dynastyczną. Do ważnych przesileni, jakie obecnie mają sytuację europejską, przybywa bowiem nowe przesilenie, dość doniosłe ze względu na świeży konflikt Bawaryi z Prusami i większością Rady związkowej Rzeszy niemieckiej w kwestyi dopuszczenia Jezuitów.

Sprawa stosunku Bawaryi do Rzeszy niemieckiej, a do Prus specjalnie, jest w dość ścisłym związku z całą polityką berlińską ostatnich lat trzydziestu kilku i zwraca z natury rzeczy uwagę świata politycznego w dzisiejszych przemowionych chwilach.

By zrozumieć komplikacje, jakie w najbliższej przyszłości zapanować mogą w obrębie Rzeszy niemieckiej, trzeba cofnąć się nieco wstecz, w chwilę powstania Rzeszy. Bismark, pierwszy kanclerz Rzeszy, nienawidził króla bawarskiego Ludwika II-go. W pamiętnikach swoich wspomina o nim, jako o nałogowym pijaku i skarży się, że w r. 1863, podczas pobytu w Nyphenburgu, ówczesny „Kronprinz“ ledwie z nim chciał mówić. Od tego czasu nigdy już Bismark nie zetknął się osobiście z Ludwikiem II.

W listopadzie r. 1870 król Ludwik czynił poważne trudności przystąpieniu Bawaryi do Rzeszy i domagał się, aby niemieckie cesarstwo i prezydent Rzeszy przypadało kolejno na zmianę domowi Hohenzollernów i domowi Wittelsbachów. Bismark sprzeciwił się oczywiście temu stanowczo, a sprzeciw twórcy zjednoczonych Niemiec był silniejszy od propozycji reprezentantów Bawaryi.

Odtąd jednak król Ludwik II unikał wszelkiego zetknięcia z domem cesarskim, usunął się od spraw państwa i oddał się poezji życia w dzielnym i dumnym odosobnieniu.

Bismark porozumiał się wtedy z Luitpoldem i ministrami bawarskimi; dopuszczono się zamachu stanu, uznano króla obłąkanym i ogłoszono 10. czerwca 1886 regencyę Luitpolda. W trzy dni potem w jeziorze Starenberskim znaleziono zwłoki króla w śmiertelnym splocie ze zwłokami zausznika Bismarkowego, lekarza dra Guddena, wyznaczonego do pilnowania zdeponowanego króla. Ogłoszono formalne wstąpienie na tron obłąkanego Ottona; Luitpold został nadal regentem.

Obecny regent, a przyszły król Bawaryi, Ludwik III., liczył już podczas tych tragicznych wydarzeń 41-szy rok życia. Sympatye księcia szły w innym kierunku, niż sympatye jego ojca; niechęć do dworu pruskiego jest u niego czynnikiem równie dominującym jak u Ludwika II-go.

Niechęci tej dał też obecny regent Bawaryi kilkakrotnie wyraz w sposób niemal sensacyjny. Podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie 5. czerwca 1896 r. zwrócił obecny regent uwagę całego świata. Podczas festynu, urządanego przez niemiecki „Reichsverein“ na cześć przedstawicieli Niemiec, wzniesiono toast na cześć Wilhelma II. i jego „wasali“.

Książę bawarski Ludwik natychmiast się podniósł i w stanowczym tonie zaprotestował przeciw tonowi; użytemu w przemówieniu. „Niemieccy książęta — mówił — nie są wasalami cesarza Niemiec, są tylko jego sprzymierzeńcami. Jako tacy zawsze będą wierni państwu, Niemcom jednak za granicą nie wolno zapominać obok wielkiej niemieckiej ojczyzny także i o swoich ojczyznach ściślejszych i mają obowiązek pielęgnować uległość dla przyrodzonych rodzimych dynastii“.

Wrażenie tego wystąpienia było olbrzymie. Z końcem czerwca pomiędzy księciem Ludwikiem a cesarzem Wilhelmem w Kilonii przyszło do ostrej wymiany słów, która wzajemny stosunek do najwyższego stopnia oziębła.

Oziębienie to trwa do dzisiejszego dnia. Prezes bawarskich ministrów br. Herting uważany jest za męża przeszłości w innych, otrząśniętych z ducha pruskiego Niemczech. W każdym razie spodziewać się można w najbliższej przyszłości niejednego kryzysu wewnętrznego w Rzeszy.

PRZEGLĄD PRASY.

„Diło“ o uniwersytecie.

Z powodu stanowiska Polaków w sprawie uniwersyteckiej „Diło“ pro foro externo ogłasza: „Nasz naród ma niekwestjonowane prawa do dzisiejszego lwowskiego uniwersytetu i dopóki we Lwowie nie stanie ukraiński uniwersytet, niema mowy o tem, żeby lwowski uniwersytet uznano polskim uniwersytetem.“

Założenia ukraińskiego uniwersytetu domagamy się nie od Polaków, ale od państwa i musimy go dostać bez względu na to, czy to polskim politykom się podoba, czy nie. Rola Polaków w tej sprawie obchodzi nas o tyle, że kiedy Polacy przeskadzają rządowi w spełnieniu naszego żądania, to odpowiednio do tego musi się ułożyć nasz stosunek do Polaków.

Nasze żądanie w sprawie uniwersyteckiej musi rząd spełnić, to jego obowiązek i też jego rzecz dać sobie radę z polskimi kaprysami. Kiedy rząd oddawał nasz naród w polską niewolę, nie pytał się o zgodę naszego narodu. Dlatego i teraz trudno, żeby wyzwolenie naszego narodu z polskiej niewoli było zależne wyłącznie od „dobrej woli“ naszych gnębieli.

W końcu konstatujemy, że ile razy w polsko-ukraińskich konferencyach zbliża się decydujący moment, pokazuje się, że w polskim taborze niema z kim mówić, bo do czego przychylił się jeden, drudzy nazywają to zdradą narodową.

Wśród takich warunków tem bardziej nie możemy cierpieć, żeby los naszego narodu zależał od politycznego taboru, w którym niema jednych politycznych dróg i celów, a który tylko zawiera nienawiść do naszego narodu i chęć panowania nad nami“.

POKÓJ, CZY DALSZĄ WOJNA?

Lwów, 18 grudnia.

(#) Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej w Londynie wykazało już, że delegacje tureccy mają zamiar przewlekać rokowania, chwytając się wschodnich metod: „nierozumienia“, „braku informacji“, „braku pełnomocnictwa“ i t. p., aby ciągle wymuszać przerwy, celem nietylko porozumienia się z Konstantynopolem. W takich warunkach rokowania pokojowe nie dadzą się wprost pomyśleć, bo gdyby przyjął tego rodzaju metodę, wogóle niepotrzebni by byli „delegacje“ tureccy, a wystarczyłby dyurnista, któryby delegatom państw bałkańskich odczytywał telegramy z odpowiedziami z Konstantynopola i na odwrót telegrafował tam ich propozycje.

To może łatwo doprowadzić do zerwania rokowań i do podjęcia kroków wojennych, cośmy już przewidywali w artykule przed zebraniem się konferencji, ale musimy też tu powtórzyć drugie nasze przeświadczenie, iż po krótkim stosunkowo trwaniu drugiego okresu wojennego, przyszłoby do ponownych rokowań pokojowych, lecz już szybszych i w warunkach nie lepszych dla Turcji.

Co się bowiem może stać na polu walki zmieniającego sytuację? Tylko ewentualny upadek Adrianopola, natomiast stan rzeczy pod Czataldżą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pozostanie bez zmiany. Będzie niezmienny dla Bułgaryi, ale będzie takim i dla Turcji.

Po klęskach Turków pod Kirkkilisse, Lüle Burgas i na całym półwyspie bałkańskim, kiedy rozeszły się po Europie opinie kompromitujące niemieckie armaty Kruppa i sprawność tureckiej artylerji, wyćwiczonej przez Niemców, a kiedy Turcy rzucili się do wzmocnienia linii Czataldży, znaleźli w tem gorliwą pomoc niemieckich inżynierów, zaś na wzniesionych nowych i nowożytnych fortyfikacjach stanęli niemieccy celownicy, aby ratować honor fabryki Kruppa. Prócz zupełnie pozytywnych - informacji bułgarskich w tym względzie potwierdza prawdziwość tego faktu okoliczność, że kiedy Bułgarzy natknęli się w Czataldży na niespodziewaną siłę fortyfikacji i niespodzianą celność artylerji tureckiej, wiadomość o tem rozeszła przedewszystkiem ze źródeł niemieckich w formie telegrafowanego inseratu warsztatów Kruppowskich.

Więc linia Czataldży, z fortyfikacjami tureckimi, umieszczonemi na stromych pagórkach jest dla Bułgarów prawie nie do wzięcia, ale po przeciwnej stronie Bułgarzy pobudowali także fortyfikacje na jeszcze bardziej stromych pagórkach i stworzyli drugą linię równie nie do wzięcia dla Turków. A więc gdyby nie miało przyjść do ponownych rokowań, to w najlepszym razie utworzyłaby się koło Czataldży automatycznie granica bułgarsko-turecka, znacznie dalej na wschód pocięta, niż obecnie ofiarowano Turcy, ziejąca po obu stronach ogniem armatnim i zmuszająca u kó i Bułgarów do utrzymywania zę s w rodzaju dawnej polskiej kozaczyzny, osiadłej na kresach, pozostającej w ciągłej wojnie, wyniszczającej strony obie, a wyrządzającej ogromne szkody międzynarodowe, tak że mocarstwa nie mogłyby na coś podobnego pozwolić, gdyby nawet Związek bałkański nie miał innego punktu do uderzenia na Turcję i do zmuszenia jej aby okazała się zgodliwsza.

A taką możliwość Związek posiada. Może mianowicie wysadzić wojska na półwyspie dardanejskim, może się pokusić o zaatakowanie fortyfikacji dardanejskich od strony lądu, a gdyby mu się udało je zdobyć, lub tylko sparaliżować, flota grecka uzyskałaby dostęp do morza Marmara i w konsekwencji mogłoby przyjść do zaatakowania Konstantynopola i operacji wojennych na tyłach armji tureckiej, broniącej Czataldży.

Zysku więc Turcy z zerwania rokowań pokojowych nie odniesie, a równocześnie obradowanie w Londynie „reunionu ambasadorów“ daje nadzieję, że mocarstwa będą miały sposobność i możliwość wytlómaczenia Turcji, aby okazała się szczerzą w pertraktacjach, o które sama prosiła. Czy się to uda i odpowiedź na pytanie, które obecnie wszystkim się nasuwa: pokój czy dalsza wojna? — przyniosą nam telegramy dopiero z jutrzejszego drugiego posiedzenia konferencji pokojowej.

Zakład pensyjny dla teatru miejskiego we Lwowie.

(s) Nowy zakład emerytalny dla członków teatru miejskiego we Lwowie pod nazwą „Kasy emerytalnej“ wejdzie niewątpliwie w życie z dniem 1 stycznia 1913.

Będzie to niewątpliwie w pierwszej linii zasługą prezydenta miasta Neumanna, który poparł usiłowania Wydziału krajowego w kierunku stworzenia „Kasy emerytalnej“ w miejsce fundacji emerytalnej, pozostającej pod zarządem Wydziału krajowego. Dalej przyczynił się do tego b. radny miejski, adokat dr. Filip Schleicher i radca Wydziału krajowego Karol Kucharski, którzy wypracowali statut dla „Kasy emerytalnej“, oraz memorał w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Namiestnik również gorąco poparł tę sprawę i przedłożył memorał w przeciągu trzech dni ministerstwu.

MEBLE

w największym wyborze
po nader przystępnych
cenach tylko w składzie

Henryka Fischa

LWÓW Pałac Mikolascha. Ugi w spłatach.

Ika-Abadie

tutki ze sterylizowaną watą

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszek barbowych, wyłącznie w fabrykach „Société Abadie w Paryżu“. Papier ten pali się lekko i równo i wywołuje żadnego drapania w gardle.

Wobec tego, że zatwierdzenie Kasy emerytalnej jako zakładu zastępczego pensyjnego zawisłe jest od ministerstwa spraw wewnętrznych za zgodą ministerstwa skarbu i ministra dla Galicji, a sprawa mogłaby się przewlec, wyjechał radca Wydziału krajowego Karol Kucharski do Wiednia, celem przyspieszenia załatwienia sprawy, zaś prezydent Neumann odniósł się do ministra Długosza z prośbą o poparcie tej sprawy tak osobiście, jak i w innych interesowanych ministerstwach.

Koszta wojny europejskiej.

(k) Dr. Charles Richet, profesor uniwersytetu paryskiego oblicza w artykule, zamieszczonym w czasopiśmie berlińskim „Dokumente des Fortschritts” koszty ewentualnej wojny między trójprzymierzem a trójporozumieniem. Za podstawę obliczenia przyjmuje autor artykułu, że mocarstwa musiałyby zmobilizować 20,000,000 żołnierzy, z czego połowa byłaby zużyta w armiach operacyjnych.

Dzienne wydatki wszystkich mocarstw razem wynosiłyby w milionach koron:

1. Zaprowiantowanie wojsk	50
2. Płace i żołd	17
3. Wyżywienie koni	4
4. Wynagrodzenie robotników portowych i arsenalnych	4
5. Koszty mobilizacji (na dziesięć dni rozłożone*)	8
6. Transporty środków żywności, amunicji, broni, materiałów wojennych	16
7. Amunicja: piechota 10 kartonów dziennie na żołnierza artyleria (10 strzałów dziennie na armatę)	18
artyleria okrętowa (2 strzały dziennie na armatę)	5
8. Wyekwipowanie wojska (na 10 dni rozłożone)	15
9. Służba sanitarna (500.000 rannych i chorych dziennie po 4 kor.)	16
10. Ruchy okrętów (dziennie 6 godzin jazdy)	2
11. Ubytek w podatkach (25 procent)	40
12. Zapomogi dla biednej ludności (80 hal. dziennie dla jednej dziesiątej załudnienia)	27
13. Rekwizycje, szkody wyrządzone po miastach i wsiach, uszkodzenia mostów itd.	8
Razem więc koszty wojny wyniosą dziennie	216.5
milionów koron.	

Dr. Richet dodaje ironicznie, że cyfra ta

jest wprawdzie bardzo poważną sumą, która chyba nie pozostaje w żadnej proporcji do powodu wojny, tj. do tego zasypanego piaskiem kącika nad Adryatykiem, jakim jest zajęte w tej chwili przez Serbów Durazzo!

Z krainy telefonów.

(f) W wydanej świeżo statystyce ruchu pocztowego zwrócić musi uwagę jedna zwłaszcza data: 2405 abonentów telefonu we Lwowie w październiku 1212 r. Wynika z tego, że jeden aparat wypada na 86 mieszkańców, wynika z tego dalej, że ruch telefoniczny we Lwowie jest bardzo słaby. Jest to jasne i zrozumiałe dla tych, którzy znają właściwości lwowskich telefonów. A któż ich nie zna! Nic dziwnego więc, że ludzie, którzy chcą zaszanować swoje nerwy i którzy chcą oszczędzić czasu, nie zaopatrują się w nieznośne skrzynki, co ma dla nich także i tę korzyść, iż oszczędzają sobie zgoła niepotrzebnego, a dość znacznego, wydatku. Skrzynki te zresztą tylko w części ponoszą winę lwowskiej mizeryi telefonicznej. Znaczna jej część spada na niektóre — z naciskiem powtarzamy niektóre — panny telefonistki. Bo są między nimi dwie kategorie. Jedna: pracująca sumiennie, gorliwie, myśląca o swoich obowiązkach i idąca pod każdym względem na rękę abonentom, druga: niedbała, bezmyślna, nadto często niegrzeczna. Ta druga jest postrachem tych, którzy chcą się telefonicznie porozumieć. Biada abonentowi, biada aparatowi, którego „klapka” jest pod opieką takiej telefonistki. Połączywszy danego abonenta z wołanym numerem, odda się słodkim zapewne marzeniom czy snom i zapomina o świecie całym — a przedewszystkiem o „klapce” — wskutek czego dwie stacye odcięte są od reszty a muszą — chcą czy nie chcą — ze sobą rozmawiać. — Przykłady? Moc ich. Największy z wczorajszego wieczora. Przez pół godziny z naszego redakcyjnego aparatu można się było dowołać tylko kawiarni „Sans-Souci” i na odwrót, każdy gość tej kawiarni, o ile w tym czasie chciał telefonować, musiał otrzymać odpowiedź naszego współpracownika, że to „jeszcze nie centrala”. Jakże to było miłe dla owych gości kawiarnianych, którym się spieszyło, a przedewszystkiem dla nas, których dzwonek co chwila najniepotrzebniej odrywał od pracy, zbyteczne dodawać. To też choć jesteśmy przy-

jaciółmi płci pięknej, choć pragniemy jej zachowania w każdej innej dziedzinie, bądźtemy aż do skutku walczyć pod hasłem zastąpienia żywych telefonistek martwymi aparatami.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

W środę, 18 grudnia po raz 2-gi „Kochany Augustynek” operetka Falla.

W czwartek, 19 grudnia po raz 3-ci „Kochany Augustynek” operetka Falla.

W piątek, 20 grudnia, po raz 1-szy (nowość) „W świętej Rosyi” sztuka w 5 akt. Kurta Neurode, przekład Adama Krajewskiego. Abonament nr. 18.

W sobotę, 21 grudnia wyjątkowo o 8-ciej popołud. dla młodz. szkolnej „Zbójcy” tragedia Schillera z Żelazowskim w roli Franciszka Mora.

W sobotę, 21 grudnia o g. 7:30 wieczorem „Kochany Augustynek” operetka Falla.

W niedzielę, 22 grudnia o g. 3:30 popoł. „Noc w Wenecyi” operetka Straussa.

W niedzielę, 22 grudnia, o g. 7:30 wiecz. „Zaza” opera, występ J. Korolewicz-Waydowej.

W poniedziałek, 23 grudnia o g. 3:30 po południu „Jaś i Małgosia” baśń operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

W poniedziałek, 23 grudnia o g. 7:30 wieczorem „W świętej Rosyi” sztuka w 5 aktach Kurta Neurode.

We wtorek, 24 grudnia z powodu Wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

Z teatru miejskiego. „Kochany Augustynek” Falla zdobył sobie na premierze sukces na całej linii. Powodzenie tej operetki zdaje się być utrwalone. Dziś „Kochany Augustynek” po raz drugi, poczem we czwartek i sobotę. W piątek wchodzi na repertuar niezwykle interesująca i efektowna sztuka Kurta Neurode: „W świętej Rosyi”. Z niepowszednią plastyką i siłą dramatyczną przedstawia tu autor grę intryg dyplomatycznych w kierujących sferach rosyjskich, wprowadzając w pełną dramatycznego napięcia akcję, jako główny motyw, walkę na śmierć i życie, między potężnym szefem kancelaryi dla spraw zagranicznych a zostającą na jego usługach tajną agentką dyplomatyczną. Te dwie główne postacie w sztuce Kurta Neurode odtworzą pp. Żelazowski i Siemaszkowa, którzy mają w nich świetne pole do popisu. „W świętej Rosyi” grane będzie po raz drugi w poniedziałek. Sztuka, bardzo dziś aktualna, obudziła ogólne zainteresowanie.

Wiadomości koncertowe. Mella Mars, słynna wiedeńska śpiewaczka kabaretowa, wystąpi

— Przepraszam, że panią zapytam o jeden szczegół. Pani wymieniła swe nazwisko — Brynicka, nieprawdaż?

— Tak jest.

— A czy też w rodzinie pani nie było krewniaka, żołnierza z rewolucyi?...

— Mój ojciec służył wojskowo w rewolucyi.

— Wysoki, tęgi, z sumiastym wąsem? Twarz pociągła... Małomówny... Nazywał się Antoni.

— Mojemu ojcu Antoni na imię.

Olbromski uśmiechnął się. Oczy mu zaszły mgłą. Mówił jakby o rzeczy nieważnej, przygodnej:

— Widzi pani... Gdy byłem małym chłopcem, — miałem dziesięć lat, — przed tamtą rewolucją, aresztowali mojego ojca, — Rafał mu było na imię, — za dawne — dawne sprawy z Machnickim. Byłem w szkołach i sam na świecie, sam w mieście, które mi się wtedy wydawało wielkie, jak świat. W temsamym miejscu, gdzie na kwaterze miejskiej, były koszary strzelców konnych.

(C. d. n.).

Odcinek „Gazety Wieczornej” z d. 18 grudnia 1912.

54

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Kto to jest? — spytał ostro.

— Jestem powstaniec, nazwiskiem Józef Odrowąż.

— Z jakiego dowództwa?

— Z jazdy, pod naczelnikiem Langiewiczem.

— Co tu waszmość robisz?

— Zostałem raniony w bitwie pod Małogoszczem. Leczę się za łaskawem pozwoleniem tej pani.

Olbromski i jego towarzysze surowemi oczyma patrzyli w twarz księcia. Zapytywali go kolejno o szereg szczegółów i stwierdziwszy, że mówił prawdę, coś między sobą mruknęli i wrócili do pierwszego salonu. Nie czekając na zapowiedzianą kaszę, wydostali z kieszeni płaszcz, flaszkę gorzałki, chleb, suchą wędlinę i po-

żywali te zapasy. Jednocześnie zanieśli prośbę do młodej gospodyni, żeby im przyniosła atramentu i pióra. Z mozołem odnalazła wśród rupieci te zarzucone przybory i podała. Obadwaj zaczęli coś pisać. Starszy dyktował z głębokim namysłem i skupioną uwagą. Młodszy pisał. Później ów sekretarz odczytywał dyktando, a Olbromski czynił adnotacje i uwagi. Skończywszy z tem, przeglądali poszczególne papiery, jakoweś wykazy, czy sprawozdania, coś wykreślali na składowanych mapach, wymierzali cyrklem i kreślili w długich registrach. Oczy ich były w tę robotę wlepione, rysy stały się ostre i surowe, twarze wyrażały przejęcie się do cna i do ostatka. Skończywszy swoją robotę, obejrzeni starannie drzwi i okna. Młodszy wziął ze sobą latarnię i wyszedł, ażeby zlustrować cały dom, wyjście na tyły dworskie, skąd można było uciec w ogród. Hubert Olbromski siedział w wielkiej izbie. Zapalił świecę woskową, którą miał w torbie i podparłszy na rękę głowę, czytał jakiś papier. Weszła panna Brynicka, żeby ułożyć na posłaniach ciepłe okrycia. Olbromski zagadnął ją:

w sali Tow. muzycznego 20-go b. m. z wieczorem pieśni i piosenek (w kostymach danych epok). Program znakomitej i w swoim rodzaju jedynej artystki obejmuje piosenki staro-angielskie, francuskie i niemieckie. Zapowiedź tego wieczoru wywołała, sądząc z popytu na bilety, niezwykle zainteresowanie. Bardzo mała ilość miejsc jest jeszcze do nabycia w składzie nut W. Zadurowicza.

W Kole liter.-artystycznym otwartą została wczoraj wystawa gwiazdkowa szkiców i studyów. Wśród wystawionych dzieł sztuki zauważyliśmy szkice weneckie Błockiego, kwiaty Doręgowskiego, krajobrazy Harasimowicza, studia zimowe Janowskiego, akwarele Rejchana i Sozańskiego, szkice z Rzymu i wspaniałą apfakację Rychter-Janowskiej, studia Wodyńskiego i t. d. Już wczoraj w pierwszym dniu wystawy sporo osób ją odwiedziło, czyniąc liczne zakupna, ceny bowiem są nader przystępne.

Ruch przedwyborczy. Jutro w czwartek o 8 w. odbędzie się posiedzenie komitetu ściślejszego handlowo-przemysłowego w sprawie wyborów do Rady miejskiej, w lokalu własnym Sobieskiego 2, pod przewodnictwem p. Walentego Halskiego.

W Czytelni katolickiej (Piekarska 28, I p.) odbędzie się 1) bm. o 7 w. odczyt ks. dra Szulca pt. „Współudział domu rodzicielskiego ze szkołą średnią, w wychowaniu religijnem młodzieży szkół średnich”. Wstęp wolny.

Lwowski Chór Techniczny na odbytem 7 b. m. walnem zgromadzeniu, po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium usępijącemu wydziałowi, zaprosił na kuratora Tow. ponownie prof. Karola Skibińskiego, skła-

dając mu przytem wyrazy wdzięczności za troskliwe opiekowanie się Tow. Na r. 1912/13 wybrano następujący wydział: Schmidt St. (prezes), Gawędzki A. (zast.), Rakowski J. (sekretarz), Tomaszewski St. (dyrygent), Sierosławski M. (skarbnik), Tessarz St. (bibliotekarz), Wasylewicz Wl. (zast.).

„Muzeum” zeszyt grudniowy, zawiera następujące artykuły: 1) Osobliwe poprawki. 2) Grossmann Hr. II. Kongres niemiecki dla poznania i kształcenia młodzieży. 3) Sokołowski Fr. Tak zwane Kółka literackie. 4) Udziela M. dr. Książki jako przenośniki chorób zakaźnych. 5) Kistryn T. Bank profesorski. Następują oceny, rozporządzenia władz, wiadomości bieżące, wiadomości bibliograficzne, oraz sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Zdrowy objaw. Doniosły wczoraj depeşe, że Kraków zbojkotował nowootwartą tam kawiarnię. A zbojkotował z tego powodu, że jej współwłaściciele zakupili urządzenie dla nowego lokalu w Wiedniu, ignorując zupełnie przemysłowców i rękodzielników miejscowych. Jeżeli tak istotnie było, jeśli pp. Wołkowski i Ripper nawet w dzisiejszych czasach tak ciężkiego przesilenia finansowego w kraju zdobyli się na wysoce niepatriotyczny krok i grube pieniądze oddali zakrajowym firmom, to kara, która ich w postaci ogólnego i systematycznego bojkotu spotyka, jest zasłużona. A bojkot ten jest objawem zdrowym, dowodzącym, że wreszcie w społeczeństwie naszym poczyna się budzić świadomość i zrozumienie hasła uprzemysłowienia kraju, hasła popierania rodzimej wytwórczości. „Lynch” zastosowany do nowej kawiarni, jak każdy zresztą wyrok ferowany impulsywnie i opierający się na zasadach psychologii tłumu, nie jest może bezwzględnie sprawiedliwy, gdyż bojkotowany lokal

nie jest z pewnością w Krakowie jedynym, gdzie wykroczone przeciw zasadzie popierania przemysłu krajowego i nie jest jedynym, który na taką karę zasługuje. Dotąd jednak opinia publiczna była mniej pod tym względem drażliwa i mniej wrażliwa. Dziś takie lekceważenie własnej wytwórczości bezkarnie ująć nie może. Oby wypadek ten był przestrożą i nauką dla wszystkich przedsiębiorców w kraju, w szczególności w jego stolicy, we Lwowie, gdzie jeszcze bardzo często pod tym względem się grzeszy.

Ze statystyki pocztowej. Z wyciągu statystycznego, nadesłanego nam przez dyrekcję poczt i telegr. we Lwowie, a zawierającego daty za miesiąc październik br., warto podać następujące szczegóły. Listów prywatnych niepoleconych nadano we Lwowie w tym miesiącu 4.593.264, nadeszło do Lwowa 681.902; kart korespondencyjnych nadano 6.679.008, nadeszło 583.789; listów urzędowych, niepoleconych 635.748 i 140.907; listów poleconych wogóle 210.573 i 275.850; przesyłek pod opaską 2.280.112 i 110.348; przesyłek z próbkami 142.089 i 8.582; egzemplarzy gazet 4.774.234 i 171.753; listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych 11.586 i 13.920; pakietów wartościowych ponad 100 K 2967 i 3378; pakietów zwykłych 76.022 i 155.665. Dalej wpłacono w tym okresie 55.582 przekazów na kwotę 3.797.252 K 20 h., 32.412 czeków p. k. o. na kwotę 9.688.924 K 47 h. i 1825 zwykłych wkładek p. k. oszczędności na kwotę 74.885 K 80 h., wypłacono zaś 104.003 przekazów na 4.705.397 K

POLSKI NAPOLEON?...

III. Postaci Sułkowskiego poświęcił najbardziej czujący i cierpiący pisarz polski, pięć aktów kunsztownie napisanej tragedii; całość tej upajającej opowieści jest niemal we wszystkim zgodna z prawdą historyczną i znakomicie uzupełnia uboższą literaturę, poświęconą tej tragicznej polskiej wielkości.

W tragedii Żeromskiego występuje Sułkowski może w nazbyt wyidealizowanych niekiedy kolorach, należy to jednak zapisać raczej na dobro pisarza, którego czujące dłonie wydobyły z podziemia zapomniane dostojne postacie pięknych bojowników i skąpawszy je w słońcu wielkiego pisarskiego geniuszu, oddały narodowi na własność: „swoim za wzór, wrogom na postrach”.

Dźwignąwszy z pól Cecorskich przepyszną siwą głowę wielkiego hetmana, zaopiekował się później Sułkowskim i uwolniwszy rasową tę postać od okrutności zemsty beduinów, przeniósł pieczołowicie do Panteonu polskości — na karty poezji narodowej.

Przepyszną wprost sceną w tragedii Żeromskiego jest akt pierwszy, który rozgrywa się w obozie, w okolicach Werony, po bitwie pod Arcole, przed bitwą pod Rivoli.

Wiarusy z Forestierowego batalionu, stanowiącego związek legii polskiej pod generałem Dąbrowskim — grzeją się przy ognisku i gwarzą o tej dalekiej, a tak drogiej ziemi polskiej. Tęsknią chłopci i smucą się.

Wspomnienia zwycięskiej nieustannie wojaczki i obozowe bajanie o pełnych chwały i bohaterstwa przygodach kamratów nie są w stanie odegnać z przed oczu rodzimych obrazów — jak w krzepiącym śnie nęci i pociąga „biała droga, kolejasta, głęboka, na jeden wóz, jako się patrzy. To jak akuratnie przede żniwy żyto falami idzie a tu bławat nade drogą, macierzanka pachnie bardzo pięknie... przepiórki w zbożach pokrzykują raz wraz, bo to nad wieczorkiem, a rosa padła...”

Sny na jawie przerywa ukazanie się Sułkowskiego, młody adiutant naczelnego wodza dostrzegł znaki polskie i rozgadał się na dobre z rozbitkami maciejowickiej batalii.

Dłużą się podczas tej pogawędki skargi

chłopskie, pali prawda, bijąca z prostych i z niezmyslnych słów i kajać się każe za winy przeszłości.

— Tyle świat ode wsi, od chałup ciągniemy, żeby kędyś zanieść, dokąd przyjdzie — sławę, ale nie naszą, zdobycz, ale nie naszą.

Rozdygotała się gęba chłopu, a długą i bogatą jest opowieść jego krzywdy.

Wśród tej chłosty bolesnej, bohater z pod Zelwy gorąco propaguje walkę o równość i wolność w ojczyźnie dalekiej i przekonującymi usty tworzy wyłom w zakamieniałej nieufności „czarnego żołnierstwa, narodu nieufnego, co z chłopskich wyszedł chałup, którego sto razy zdradziła zdrada i oszukało oszustwo”.

Skrzepła krzywda wiekowa taje w słońcu wielkiej idei przyszłości i pomiędzy potomkiem książąt, a zgłodniałą, sponiewieraną biedę polską staje przymierze walki, stwierdzone rycerską przysięgą na broń z pod Zelwy.

Bagnety wojowników i szpada wodza mają napisać uniwersał „Jak człowiek ma czcić człowieka — żeby polska kraina po sprawiedliwości zakwitła”.

Niestety, szpada wodza została zbyt wczesnie złamana, a bagnety wojowników zużyły się w cudzej służbie; kości bitnego żołnierstwa polskiego rozsiała rycerska epopea Napoleona po całym świecie, sponiewierano waleczność w służbie pod cudzym znakiem, w cudzej stronie i nie za swoją sprawę.

Wyzyskano — jak zawsze — geniusz polski, ludzono rycerstwo odległym mirażem własnej narodowej wolności, by tem łacniej rozpuścić bitność i szaleństwo, trud i wysiłki nad miarę i wyobrażenie.

Niepospolite zdolności Sułkowskiego stały się przyczyną jego zguby, Napoleon-Jakobin wyniesiony na falach rewolucji uląkł się niebezpiecznego polskiego współzawodnika, którego wielkość sam najtrafniej ocenił, utrzymując, że jedynym dlań stopniem, jest stopień naczelnego wodza.

Najbardziej eksponowane placówki były udziałem Sułkowskiego, przeznaczano go na niezawodnie niebezpieczne miejsca i pchano w ramiona śmierci.

Polski Napoleon stawał się co chwila groźniejszym, w szeregach jeneralicji francuskiej spoglądano nań, jako na naturalnego spadkobiercę Bonapartego; Carnot miał odwagę głośno myśleć i podczas jednej z narad oświadczył kategorycznie: „gdy nie stanie Bonapartego, mamy Sułkowskiego”.

Szczęśliwy naród, który ich miał dwóch — biedny, który z trudem ocalonego musiał poświęcić ambicyom nieubłaganego „boga wojny”.

Młody, pełen bohaterstwa, dumnych marzeń i orlich zamysłów żywo Sułkowskiego skończył się na dalekich ziemiach Kairu.

Z polecenia Napoleona, adiutant musiał się udać na czele plutonu Guidów na rekonesans za miasto i tuż za bramą Bab-el-Nasr zginął z rąk rozwścieklonej ludności przedmieścia.

Zemsta pastwiła się nad młodym bohaterem ze wschodnią okrutnością, pod razami giazów, siekier i nożów ostał się tylko napierśny strzęp mundur.

Cesarz Francuzów mógł żywiej odetchnąć — zastępca twardego czynu polskiego padł pod głazami Beduinów.

Umilkł wprawdzie na wieki genialny autor licznych fascynujących rozkazów dziennych Napoleona, które po dziś dzień przetrwały, jako arcydzieła lapidarnych, jedyne w swoim rodzaju skróty Tyrteuszowej pieśni, ale też znikł koszar męczący Polaka, nie szanującego tytułów do sławy, lecz samemu sięgającego po sławę.

Tak żył i umarł Józef Sułkowski — marzeń polskich tragiczny Napoleon!...

Przypomnieliśmy go w godzinę ciekawych nad przyszłością narodu rozmyślań, chcieliśmy go zbliżyć ku światłu dnia dzisiejszego, gdy — dzięki głośnym i władnym słowom zbrojnego czynu na Bałkanie i przed 20 milionowym, o 10-wiekowej kulturze narodem — może zarysować się piekielne pytanie przyszłości lub zraty.

Jeżeli duch Sułkowskich żyje w narodzie — „Polska stanie się może jedynym Jeruzalem świata”.

HEN. LEW-SKI.



Na Gwiazdkę Gramofon Aniołkowy.

Istnieje wiele podarunków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności, jak

Gramofon aniołkowy jest najidealniejszym podarkiem na Gwiazdkę, zabawia starych i młodych. — Gramofon aniołkowy sprawia wieczną przyjemność i jest najpiękniejszym prezentem na każdą uroczystość. — Gramofon koncertowy z 5 podwójnymi płytami, tj. 10 zdjęć kosztuje K. 50.—. Płyty imitacyjne bez marki „aniołek” kosztują 2 kor. — 30.000 zdjęć polskich, ruskich i międzynarodowych zawsze na składzie. Demonstracja bez przymusu kupna. Ulgi w spłatach ratalnych.

Cenniki darmo i opłatnie

• Pierwszy krajowy skład gramofonów aniołkowych •

Józefa Wekslera

WE LWOWIE
ulica Sykstuska 2
tel. 1560.

W KRAKOWIE
ul. Floryańska 25 i filia
Grodzka 71 — tel. 1241.



Generalne zastępstwo The Gramofon Co. Ltd. w Londynie.

99 h., 7995 asygnat czekowych p. k. o. na 7.665.274 K 39 h. i 1943 zwykłych wkładek p. k. o. na 105.019 K 13 h. W ruchu telegraficznym: nadano 40.172 telegramów i pobrano za nie 41.240 K 10 h., nadeszło 39.726 telegramów. W ruchu telefonicznym: sieć miastowa obejmowała 2405 abonentów; nadano 9056 a nadeszło 7028 telegramów, z czego dochód łącznie wynosił 11.080 K, sieć międzymiastowa obejmowała 1039 uczestników, rozmów telefonicznych było 18.703, a dochód tu wynosił 20.203 K 80 h.

Zgromadzenie przedwyborcze urzędników. Wczoraj wieczorem odbyło się Zgromadzenie przedwyborcze do Rady miejskiej urzędników, zgrupowanych w Kasynie urzędniczym. Przewodniczył zgromadzeniu radca Bylczyński, sekretarzowali dr. Trawiński i p. Skupiński. Uchwalono utworzyć komitet urzędniczy i na wniosek p. Kostrzewskiego polecono prezydium komitetu prowadzić akcję wyborczą. Komitet ma się zająć zwołaniem w najbliższym czasie wiecu urzędników w tej sprawie.

Polonia w Wiedniu. Siostry Służebniczeki w Wiedniu pracują gorliwie nad ratowaniem działy polskiej przed zniemczeniem. Prowadzą szkołę im. min. Ziemiałkowskiego w Polsk. Tow. Szkoły ludowej i Ochronkę kr. Sobieskiego w Domu polskim. Dnia 7. grudnia odbyła się uroczystość św. Mikołaja i mały popis. Dzieci śpiewały na dwa głosy patryotyczne pieśni polskie i deklamowały rozmaite utwory polskie. Św. Mikołaj rozdał 150 dzieciom podarki, poczem dzieci szkolne odegrały jednoaktową sztukę „Kłopoty Zosi”.

Z obozu ukraińskiego. W ubiegłą niedzielę odbyły się poufne obrady politycznej organizacji ukraińców lwowskiego powiatu przy udziale 60 delegatów. Uchwalono rezolucję, wzywającą ruską inteligencję do pracy na polu oświatowym i postanowiono połączyć organizację szczerzecką i winnicką z lwowską i utworzyć powiatową kancelaryę dla spraw politycznych. W sali „Sokoła-Bat'ka” odbyły się też w niedzielę obrady „Zaporoskiej Rady”, przy udziale 127 uczestników, między którymi było 79 delegatów z 32 okręgów. Poruszono wiele spraw dotyczących się ukraińskiego Sokolstwa i organizacji Siczowych.

Niepokojące wieści. Z Brodów donosi nasz korespondent (m): „Wedle obiegających tu pogłosek zbuntowali się chłopci w Czechach (powiat brodzki), gdzie przeważnie mieszkają moskalofile, grożąc napadnięciem na tamtejszy dwór i wymordowaniem wszystkich niebratających się z nimi. Natychmiast wysłano tam większą ilość żandarmów, którzy też — jak opowiadają świadkowie — sprowadzili do Brodów 6 okutych w kajdany chłopów. Telefonowałem zaraz do żandarmeryi i otrzymałem stamtąd odpowiedź wymijającą. Powiedziano mi, że wysłani do Czech żandarmi jeszcze nie wrócili, zdaje się jednakowoż, że wszystko trzymane jest w tajemnicy”.

Aresztowanie „korespondenta”. W Żółtkwi aresztowano Andreja Gagatkę, słuchacza praw, który wykazał się legitymacją korespondenta „Moskow. Wiełomosti”. Zachodzi podejrzenie, że G. pisywał nietylko do gazety.

Rosyjskie wysłanniki. Pisma moskalofilskie donoszą, że w całym kraju odbywają się aresztowania „ruskich”, pracujących nad misją „carosławia”. Nowy więc atut będzie miał w rękę graf Bobrińskij przy nawoływaniu o pomoc dla uciśnionych, jęczących w jarzmie „polsko-austriackim”.

Rosyjskie szynele dla Serbii. Z Szczakowej donoszą, że wykryto tam transport szyneli rosyjskich, przeznaczonych do Serbii, jako konopie w workach. Urzędnikowi kolejowemu wydał się podejrzany niezwykle ciężar pakunków, wobec czego kazał je otworzyć. Szynele skonfiskowano.

Suфраżystki a moda. Suфраżystki amerykańskie nie ograniczają się do żądania, wypisanego na sztandarze ich sióstr angielskich: Votes for women! Chcą one także wyemancypować ciało z więzów mody, a jedna z ich mowczyń p. Carrie Chapman Catt, wzywa wszystkie kobiety, by spaliły swe kapelusze, zrzuciły gorsety, a suknie zastąpiły spodniami. Doszła ona do przekonania, że współczesna kobieta w ciasnych swych sukniach jest równie bezradna jak nowonarodzone dziecko, niema możliwości użycia swych członków. Zbyt długo była kobieta niewolnicą mody i swego krawca — mówi p. Chapman Catt. Zwłaszcza kapelusz jest czemś równie bezpożytecznym, jak uciążliwym i należy go się wyrzec

raz na zawsze. W słowach suфраżystki amerykańskiej jest wiele słuszności; pewna reforma stroju kobiecego przydałaby się, aczkolwiek nie tak gruntowna, jak to proponuje p. Chapman Catt.

Skok z I. piętra. W zamiarze samobójczym skoczyła wczoraj wieczorem z ganku I. piętra realności przy ul. Niecałej Tatjana B. i odniosła ciężkie obrażenia. Stacya ratunkowa odwiozła nieszczęśliwą do szpitala powszechnego.

Samobójstwo. Dzisiaj rano odebrał sobie życie strzałem z rewolweru w prawą skroń Włodzimierz Bukowski, urzędnik bankowy, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej l. 12. Powodem rozpaczliwego czynu ma być silny rozstrój nerwowy. Zwłoki oddstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Śp. Bukowski znany był w szerokich kołach naszego miasta.

Cukry i czekoladki ozdobne

na Gwiazdkę

tylko jadalne i zdrowe wyroby z czekolady i pomadki poleca

JAN HÖFLINGER

ul. Teatralna 8. 4131

CUKIERNIA WŁADYSŁAW PODHALICZ ::

Lwów, ul. Akademicka l. 6 i Hetmańska 10

Poleca znakomite pieczywo świąteczne i torty, Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą. 4150

Ekskról Portugalii w Wiedniu. Były król portugalski Emanuel bawił niedawno w Wiedniu i dla rozrywki zaszedł do teatru.

Podczas pauzy podano mu przy bufecie filiżankę kawy „Diadal” z marką ochronną dwóch słoni, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu, ni siły, ni smaku. Należy tylko bączyć na opakowanie. Wszędzie do nabycia. 4050

W Londynie i w Wiedniu.

Konferencje londyńskie.

Konstantynopol. (TBK.) Doradca prawny porty Herant bej wyjechał do Londynu, aby wziąć udział w konferencji.

Londyn. (Tel. wł.) Już na pierwszym posiedzeniu delegatów pokojowych przyszło do nieprzewidzianego zajścia. Z pism uwierzytelniających okazało się bowiem, że tureccy delegaci nie mają upoważnienia do rokowania z Grecjami. Wobec tego uchwalili inni delegaci wezwać tureckich pełnomocników aby zażądali od swego rządu pełnomocnictwa w tym kierunku, gdyż inaczej nie będą z nimi pertraktowali.

Konferencja ambasadorów rozpoczęła się o godz. 3:40 po poł. i trwała do godz. 7. wiecz. Przedmiotem jej była nieobowiązująca pogadanka, z której nie spisano nawet protokołu.

Dzienniki zaznaczają, że oprócz spraw, budzących obecnie zainteresowanie u ogółu, stanie na porządku dziennym konferencji ambasadorów cały szereg innych spraw, również ważnych, a tylko pozbawionych chwilowo aktualności. I tak sprawa francuskiego protektoratu nad katolikami na Wschodzie, która zresztą będzie poruszona tylko o tyle, o ile przedstawiciel Francji sam nad nią zainauguruje

dyskusję, dalej sprawa przejazdu przez Dardanele, którą Rosya uważa za dojrzałą należycie do dyskusji (choć przypuszczają, że i ta sprawa nie będzie przedmiotem obrad) i sprawa wysp Egejskich. Austro-Węgry poruszają nadto sprawę Albanii, z którą łączy się — jak wiadomo — cały szereg spraw gospodarczych.

Zatarg serbsko-austriacki.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps” zamieszcza artykuł gubernatora austr. Zakładu kredytowego ziemskiego, radcy tajnego Siegharta, który zaprzecza wiadomościom, jakoby Austro-Węgry zachowywały się ostatnimi dniami nieprzyjaźnie wobec Rosyi, a nadto zwalcza twierdzenia prasy francuskiej, jakoby Austria w konflikcie z Serbią okazała szczególne, jakieś wrogie zamiary. Nieśluszenie nazywają te dzienniki monarchię burzycielką pokoju europejskiego. Paryż powinien zrozumieć, iż **Austro-Węgry niczego tak bardzo nie pragną, jak długotrwałego pokoju!**

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża, że włoski ambasador Tittoni uczynił Poincarému propozycję, aby jeden z portów nad wybrzeżem albańskim uczynić międzynarodowym, tak samo jak kolej, która port ten ma łą-

czyć z Serbią. Portem tym miałyby być San Giovanni di Medua.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt” donosi, że poseł austro-węgierski w Belgradzie, Ugron, już w najbliższych dniach poczyni rządowi serbskiemu przedstawienia z powodu naruszenia międzynarodowego prawa w odniesieniu do Prochaski.

Skutari bronić się będzie do upadłego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Bosnische Korrespondenz” donosi, że załoga turecka w Skutari, licząca 35.000 ludzi, ma doskonałą artylerję i znajduje się w bardzo dobrym stanie. Zapasów żywności jest w mieście podostatkiem. Komendant twierdzy Hassan Riza bej oświadczył konsulom, że **pod żadnym warunkiem nie wyda miasta w ręce Czarnogórców, nawet, gdyby rząd turecki nakazał mu kapitulację, albo gdyby konferencja londyńska podobną uchwałę powzięła.** Komendant uwiadomił nadto konsulów, że przeprowadził rokowania z Mirydytami, którzy również będą się opierali zajęciu Skutari przez Czarnogórców i przysięgli, że razem z Turkami chcą bronić miasta do upadłego.

Mars na dalekim Wschodzie.

Berlin. (Tel. wł.) Konflikt Rosyi z Chi-

Lokomotywy i Motorki parowe od K 370

Latarnie magiczne od K 180

Kinematografy od K 3—

poleca
FIRMA

WAGNER i LANG LWÓW
plac
Maryacki.

nami komplikuje się coraz bardziej. Rzeczpospolita chińska obstaje stanowczo przy terytorjalnej nienaruszalności Chin i raczej doprowadzi do ostateczności, aniżeli by miała się zgodzić na odłączenie Mongolii. Zachodzi obawa, że przyjdzie do zakłóceń wojennych.

Obstrukcja czeska w Izbie posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Czeski radykał Fressl mówił w Izbie posłów przez całą noc. Około godz. 12 w nocy udzielił mu wiceprezydent Izby Conci 5-minutowej pauzy, oświadczając zarazem, że czasu tego nie przedłuży. Gdy Fressl po 5 minutach wrócił do Izby i zaczął znów mówić, upomniał go przewodniczący, aby ze względu na spóźnioną porę, zechciał mówić... zwięźle! (Wesołość).

P. Stransky: Niech pan raczej zamknie posiedzenie, skoro już jest tak późno.

P. Fressl zaczyna znów szeptać swoją mowę, bo trudno to nazwać mówieniem. Gdy mu ktoś przeszkadza, woła: Nie przerywajcie mi panowie biegu myśli.

Wiedeń. (Tel. wł.) Godzina pół do dziesiątej przed południem p. Fressl mówi jeszcze ciągle. Posłowie, należący do kompletu, czuwali na odmianę przez całą noc. Rano zajęła się służba sprzątaniami i zamiataniem Izby, p. Fressl zaś ciągle mówił dalej, ale mimoto jest jeszcze dość wytrzymały i będzie pewnie mówił dość długo. Nastąpi dalsza dyskusja, w ciągu której zabierze głos znany już z tamtego tygodnia referent mniejszości p. Hübbschmann, który prawdopodobnie także wygłosi długą mowę obstrukcyjną. O ile obecna dyskusja generalna zostanie dziś przed południem zamknięta, nastąpią natychmiast dwie dalsze dyskusje specjalne, poczem prawdopodobnie jutro doczeka się załatwienia ustawy o świadczeniach wojskowych.

Następnie miałyby się odbyć dalszy ciąg posiedzenia komisji budżetowej, na którym dokonano się próby załatwienia prowizoryum budżetowego.

W kołach poselskich czynią starania, aby w razie gdyby się to nie udało, a musiał nastąpić kilkudniowy *ex lex*, rząd nie chwycił się § 14-tego.

Konserwatyści w sprawie uniwersytetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi że na posiedzeniu frakcji konserwatystów p. Halban sformułował w następujący sposób ustęp o czasie przejściowym na uniwersytecie ruskim: „Należy się postarać o to, aby także w tym czasie przejściowym prawa języka polskiego jako istniejącego na uniwersytecie lwowskim języka wykładowego, egzaminacyjnego, urzędowego i kancelaryjnego żadnego upośledzenia nie doznały. O ile na uniwersytecie istnieją specjalne postanowienia na korzyść używania języka ruskiego, mają one stracić moc obowiązującą równocześnie z wprowadzeniem w życie nowego uniwersytetu”.

(Jak już wiadomo z depesz porannych, konserwatyści przyjąwszy wniosek p. Halbana, uchwalili równocześnie cofnąć go w razie gdyby miał stanowić przeszkodę w dojściu do porozumienia. Red.).

W Koie polskiem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydium Koła polskiego odbędzie dziś posiedzenie o godz. 10 przedpołudniem.

Kult „białego cara” w Galicyi.

Kraków. (Tel. wł.) Donoszą tu z Łącka w powiecie nowosądeckim, że w szynku tamtejszym zażądali dwaj moskalofile od szynkarza trunków i jadła, oświadczając już z góry, że za nie płacić nie będą, ponieważ „wszystko stanie się własnością „ruskich” chłopów, skoro przyjdzie do Galicyi ruski car”. Zawiadomiona

o ten żandarmerya, skuliła obydwu przyjemniaczków w kajdanki i odstawiła ich do sądu nowosądeckiego.

W związku z tą aferą opowiadają, że w powiecie nowosądeckim snuje się cały szereg agitatorów rosyjskich, którzy rozpuszczają pogłoski, że w razie zajęcia przez chłopów, ziemia i własność ziemska będzie rozdzielona między chłopów.

Nowy Sącz. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy włamali się jacyś niewyśledzeni sprawcy do tułtejszego drugiego gimnazjum i zabrali 12 wojskowych karabinów. Kradzieży dokonali prawdopodobnie tutejsi moskalofile. Sprawcy byli dokładnie obznajomieni z rozkładem gimnazjum.

„Nasza armia silniejsza jest, niż kiedykolwiek”.

Peterburg (P. Ag.) W koszarach brygady konnej artylerii wybuchł wczoraj pożar. Gdy miano uwięzić oficera, podejrzanego o podpalenie, dał on kilka strzałów i zabił pewnego kapitana sztabu, a zranił pisarza wojskowego. Następnie strzelił sam do siebie w zamiarze samobójczym, ale tylko się zranił.

Moskwa. (Tel. wł.) Sąd wojenny skazał 64 kanonierów, powołanych na ćwiczenia, na więzienie wojskowe od 2 miesięcy do 2 i pół roku za nieposłuszeństwo wobec władzy.

Depesze „Ekonomisty”.

Statystyka kolejowa dla Galicyi bliska urzeczywistnienia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Projekt ustawy w sprawie założenia statystyki ruchu na kolejach austriackich podług poszczególnych artykułów i krajów jest już zupełnie wypracowany w ministerstwie kolei i uzyskał także zgodę innych interesowanych ministerstw.

Na ostatnim posiedzeniu Rady kolejowej z początkiem grudnia wybrano komitet, który w tej sprawie ma udzielić opinii swemu ministerstwu kolei. Przewodniczącym tego komitetu jest przemysłowiec Peczek z Uścią (Aussig), referentem dr. Battaglia.

Opinię swą wyda komitet w ciągu stycznia. Przedtem zaś mają wydać opinię co do projektu centrala handlowo-polityczna i agrarna. Referent dr. Battaglia porozumie się z Izbami handlowymi i organizacjami rolniczymi, jakoteż z krajowym Biurem statystycznym, poczem nastąpi ustalenie tekstu projektu, który w marcu będzie mógł być przedłożony parlamentowi.

Projekt przewiduje drobną należytość statystyczną dla pokrycia znacznych kosztów, które będą dochodziły do miliona koron rocznie.

Koszta te będą się sownie opłacały, gdyż dopiero na podstawie tej ustawy uzyska się daty o wymianie towarów między poszczególnymi krajami, co pozwoli krajowi rozpocząć politykę ekonomiczną racjonalniejszą i owocniejszą.

Przypomnieć należy, że inicjatorem projektu jest dr. Battaglia, który na sesji sejmowej w r. 1909 postawił odnośny wniosek, następnie przez Sejm uchwalony. W r. 1910 zobowiązał się rząd wobec Koła do przeprowadzenia takiej statystyki ruchu kolejowego, która dla Galicyi będzie miała ten sam rezultat i umożliwi ten sam pogląd na bilans handlowy, co specjalna statystyka galicyjska.

Odnosnej uchwały sejmowej rząd nie przedłożył do sankcji cesarskiej.

Dostawy dla wojska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na skutek starań Koła polskiego i Cent. Związku gal. przem. fabrycznego, podwyższyło ministerstwo wojny kontyngent konserw kawowych dla galicyjskich przedsiębiorstw z 9 i pół na 12 milionów. Kontyngent ten będzie rozłożony na 4 fabryki galicyjskie, którym on będzie przydzielony w porozumieniu z „Związkiem fabrycznym”,

Oprócz tego uzyskała fabryka p. Ruckera znaczne podwyższenie kontyngentu konserw mięsnych.

Gięda poranna.

Wiedeń, dnia 18-go grudnia 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 118'35, Renta majowa 82'35, Renta koron. węg. 82'20, Akcje austr. zakł. kred. 600'—, Akcje węg. zakł. kred. 768'—, Akcje Anglobanku 3 4'—, Akcje Union banku 557'—, Akcje Bankvereinu 492'—, Akcje Länderbanku 4'6'—, Akcje kolei państwowej 666'—, Lombardy 97'—, Akcje Fabryki broni 8'8'—, Akcje tytoniowe —'—, Akcje Alpiny 957'53, Akcje Rima Murany 674'50, Akcje Prask. Tow. zel. 3230'—, Losy tureckie 209'—, Ruble 54'—, 4% listy zast. Banku hipot. 83'25, 4 1/2% listy zast. Banku hipot. 89'50, 4% galic. poz. kraj. z r. 1393 82'50, 4% listy zast. Banku kraj. 83'75, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 81'90, 4 1/2% Gal. Bank. kredyt. ziem. 94'25—95'25, Akcje Skoda 689'30.

Uspობienie: silne.

Po zamknięciu numeru.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza od Nowego Roku wydać codzienny organ, w którym będą zamieszczone wiadomości z polityki zagranicznej. Organ ten ma być wzorowany na „Politische Korrespondenz” w Wiedniu.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś odbyło się tu zbieranie składek na rzecz rannych na Bałkanie.

Warszawa. (prywatnie) Redakcję tygodnika „Świat” skazano administracyjnie na 500 rubli grzywny za numer dodatkowy „Rok 1862”.

Kariskrona. (Szwecya). Na pancerniku „Thule” podczas ćwiczeń wskutek przedwczesnego wypalenia działa 15-centym. jeden marynarz zginął, a dwóch zostało zranionych w oczy. Marynarze, którzy byli w wieży okrętowej, są poparzeni mniej lub więcej ciężko.

Konstantynopol. (TBK.) W ciągu ostatnich dwóch dni wydarzyło się 80 zaskabnięć, a 45 wypadków śmiertelnych na cholere.

Z sali sądowej.

Echa bójki szynkowej.

(b) W nocy z 2. na 3. listopada b. r. przyszedł do szynku Schwarzer przy ul. Gródeckiej l. 7 pomocnik introligatorski Jan Kapuściński w towarzystwie trzech innych rzemieślników i zażądali posiłku oraz trunków. Ponieważ pora była spóźniona, przeto właściciel szynku Schwarzer, nie czekając aż goście uporają się z kielbaskami i piwem, zgasił światło, dając tym znak do zamknięcia lokalu. Na tle tem wywiązała się sprzeczka między przybyszami, którzy nie chcieli opuścić szynku a kelnerem Natanem Münzerem recte Buchsbaumem, który ich przemocą z szynku chciał wywalić. Przyszło wreszcie do bójki, podczas której Münzer pchnął Kapuścińskiego w plecy nożem.

Kapuściński wyszedł na ulicę i tam runął, a po prowizorycznym opatrunku został odwieziony do szpitala, gdzie zmarł w kilka dni potem, wskutek wewnętrznego krwotoku, spowodowanego uszkodzeniem kilku naczyń krwionośnych.

Dziś stanął Natan Münzer, młody, 18-letni chłopiec przed sądem przysięgłych, oskarżony o zabójstwo. Broni go dr. Józef Löwenherz, oskarża prokurator dr. Socha, trybunałowi przewodniczy r. Lewicki. Oskarżony wypiera się winy, świadkowie jednak zeznają na jego niekorzyść.

Czechy przeciw armii.

(t) Z Sadowy w Czechach nadeszły wiadomości, iż w sobotę ubiegłą, w czasie wymarszu części 18 pp., wydarzyły się tam bardzo burzliwe zajścia, które rzucają niezmiernie charakterystyczne światło na usposobienie i nastrój tamtejszej ludności. Dnia tego mianowicie około 8 wieczór zgromadziły się w pobliżu kasarni, w której 18 pp. konsystował, tłumy ludności, z

Na Miejską Wystawę OKAZÓW Przemysłu Krajowego

Lwów, Plac Halicki 10 — nadesłano

MEBLE STYLOWE w drzewie i meta'u. Nowe wzory KILIMÓW. Najnowsze MATERIE czysto wełniane na ubrania MĘSKIE I DAMSKIE. Wielki wybór SAMOWARÓW mosięż. i niklow. NACZY-NIA ALUMINIOWE. CZAPKI. KOZUSZKI ZAKOPIAŃSKIE. RĘKAWICE. KOSZE TORBY MIASTOWE. RÓŻNE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

górną 2000 osób, czekając na wymarsz wojska aż do 11 w nocy. Wymarszowi asystował oddział żandarmeryi i wojska, które wówczas gdy zgromadzona ludność poczęła wznosić okrzyki przeciw armii i rządowi i śpiewać pieśni narodowe, udały się na dworzec kolejowy, aby zamknąć dostęp.

Tymczasem na praskim przedmieściu zgromadziły się ogromne tłumy i odcięły drogę marszerującemu wojsku. Komenderujący oficer nie chciał użyć ostatecznych środków i dopiero gdy niepodobna było posunąć się naprzód, zażądał interwencji żandarmeryi.

Pojawienie się żandarmeryi wywołało w tłumie rozdrażnienie, które objawiło się w bardzo drastyczny sposób. W chwili mianowicie, gdy żandarmi na wezwanie dwóch koncyplistów starostwa zabrali się do utorowania drogi, posypały się nich gradem kamieniami. Mimo to udało się tłum na chwilę usunąć i wreszcie zdążyło wojsko na dworzec. Tu przyszło ponownie do zaburzeń. Demonstranci chwycili znowu za kamienie. Sytuacja stała się tym razem znacznie groźniejsza, bo jeden z oficerów został skaleczony w głowę, a także kilku żołnierzy i żandarmów trafiły kamienie.

Wobec bezskuteczności wszystkich wezwań, zwróconych do demonstrantów, wnoszących wrogię przeciw armii okrzyki, wystąpiło czynnie wojsko, ruszając na nasadzonymi bagnetami przeciw tłumowi. To poskutkowało i plac wnet oczyszczono. Równocześnie żandarmerya aresztowała dwóch demonstrantów, jeden zaś z nich został pchnięciem bagnetu zraniony.

Jeszcze raz przyszło do zajścia w pobliżu dworca po odjeździe pociągu z wojskiem. Grupa demonstrantów rzuciła się mianowicie na powóz, którym jechał pułkownik 18 pp. z kilku oficerami. Byłoby wówczas przyszło do krwawej masakry, gdyż oficerowie dobyli już rewolwerów, na szczęście nadjechał w tej chwili starosta, a z nim oddział żandarmów, którzy rozprężyli demonstrantów, dwóch zaś z nich aresztowali.

Dopiero późno w nocy zapanował spokój. Awanturnicze demonstracje powtórzyły się — jak donoszą „Narodni Listy” — w niedzielę w Sadowie, gdy wymaszerowywał oddział artylerii.

Z DNIA.

Na programie w Kino.

Huczą elektryczne wentylatory. Mimo to Celsius i Reaumur, dwaj bracia termometrowi wspinają się ustawicznie w górę. Rozpinają się tedy futra w pierwszych krzesłach, rozpinają się palta w drugich a i w trzecich letnie narzutki. Ale przykre uczucie piekielnego gorąca znika, jak chwilowe rozjaśnienie w głowie footballis y. Zebrana publiczność patrzy na ekran z niecierpliwością młodego reportera, wyczekującego zaważenia się większej kamienicy i zobaczenia in gre mio przynajmniej piętnastu trupów.

W tem gasią lampki i zaczyna się program. Skłębione morze ciska na stromy brzeg splecione, o wystrzępionych grzbietach, fale.

— Ach! jak ja lubię wodę! — wzdycha poetycznie nastrojona panna „od maszyny”.

— ...Z malinowym sokiem — kończy jakiś cynik.

Panna „od maszyny” przebija go wzrokiem, jak szpada złamaną do rękocyści.

Skończyło się morze. W jego miejsce nadjeżdża dramat. Jakaś córka „wyższego” urzędnika, zaś in spe demimondka, kocha się w bardzo sławnym tapicercze. Przed rozżarzonemi od ciekawości oczynia wędzów przesuwają się epizody miłosne. W pewnej chwili sławny tapicercer nie może się od rwać od ust zmysłowej kochanki, która w szale upojenia przegina się i zamyka oczy.

— Tak, jak moja kobieta — mówi szóstoklasista do swego kolegi.

— Ta co jest, do mojej się nawet nie umyla — mówi z przesądzeniem drugi.

Ale dramat jedzie dalej. Na ekranie zjawia się rywal. Na sali napięcie. Wszyscy tamują oddech.

— M musiu, dlaczego ten pan mię łaskocze?

Mamusia ponsowieje.

Film znowu pędzi, jak szwec z butami na jarmark.

Przed trzydniową „podróżą” kochanek żegna się z bohaterką, in spe demimondką.

Przysięgają sobie wierność i inne jeszcze utopijne rzeczy. Po dwóch dniach otrzymuje ona „list” następującej treści:

Liebe Mitzi!
„Ich bin jetzt in Graz gekommen. Da ich ohne Dir nicht leben kan — komme sofort. Nimm auch dein Rucksack mit, damit wir mehrere Ausflüge machen können“.

Dein Franz.

— Wiesz, co ten tapicercer pisze? — pyta głośno, jakiś „wächter” swą chusteczkową dulcinea.

— Ni — odpowiada możliwie najciszej.

— A widzisz! — ryczy już, jakby tylko na to czekał. Pisze ten tapicercer, by sobie przygotowała worek na kości, jak go puści kantem.

— Oj! oj! — stęka nie tyle już skofundowana, ile przestraszona dulcinea.

Jakaś studentka, ściśnięta gorsetem i dwoma akademikami dusi się ze śmiechu.

Rozświecają się nagle najmniej pożądane lampki elektryczne. Pauza. Ukradkowe spojżenia.

Po chwili przejeżdża przez ekran dramat jeszcze krwawszy, bo produkujący w przeciągu kwadransa kilkanaście trupów. A potem wpuszczają na płótno banalnie przesadzoną, zwaryowaną na punkcie tempa, komedję. Kaskady śmiechu wybuchają z pod futer, palc i narzutek. A potem dziennik Gaumont'a. Jakiejś królowej, biorącej udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego podsuwają aranzjerowie uroczystości księgę pamiątkową.

— Podsuń pan jej weseł — mówi dziennikarz, który uciekł przed deszczem do Kino.

A potem kilka przeglądów wojsk, kilka tańców, imitujących corroborti, kilka bluzek kręcących się na żywym manekinie, jak na karuzeli, wreszcie „dobratoc” i... finita la comedia.

IMO.

Z POWODZI ZAGRANICZNEJ BELLETRYSTYKI.

Belletrystyka angielska: Thomas Hardy: „Two blue eyes”; W. B. Maxwell: „The Guardians of the Flame”.

Belletrystyka francuska: André Lichtenberger: „Petite Madame”; Daniel Lesueur: „Au tournant des jours”; Gaston Leroux: „L'Epouse du Soleil”; Gyp: „Fraicheur”.

Dwie powieści tendencyjne: Meyer Aaron Goldschmidt: „Ein Jude”; Victorien Saussay: „L'Armée juive”.

II. Znacomita autorka, kryjąca się pod pseudonimem Daniel Lesueur — czytelnicy „Gazety Wieczornej” mieli sposobność poznać zalety jej talentu w powieści „Tajemniczy strzał” — dała w najnowszej swej powieści: „Au tournant des jours”, wzruszający opis życia nowoczesnej robotnicy pióra — prawdopodobnie autorki samej. Dzień po dniu upływa w zmudnej, niemal rzemieślniczej pracy, która powoli przytłumia wyższe aspiracje, podcina skrzydła i przygłusza głos serca, rwącego się ku miłości.

Ramy tego dramatu duszy kobiecej tworzy hałaśliwe i mieszane towarzystwo, grupujące się dokoła wielkiego dziennika paryskiego, teatru i pracowni wybitnych pisarzy.

W zupełnie inną, a prawie nieznaną nam atmosferę duchową i strefę klimatyczną przenosi nas Gaston Leroux w swej nowej powieści: „L'Epouse du Soleil (Małżonka słońca)”. Wykwit europejskiej kultury intelektualnej i wytworności estetycznej, spotyka się na terenie czarującej krainy peruwiańskiej, z dzikim fanatyzmem potomków dawnych Inkasów, z wiekowymi tradycjami wyznawców kultu Słońca, ukrywającego się w niedostępnych dla Europejczyka wąwozach Cordylierów. Wśród ludności europejskiej w Limie, krążą legendy o okrucieństwach tego kultu, od których krew ścina się w żyłach. I oto — legenda zamienia się w rzeczywistość! Stajemy się świadkami obchodu religijnego Indyan guichuańskich, którego ofiarąomal nie pada piękna, w Paryżu wychowana, lecz osiedlona w Peru Marya Teresa, córka markiza de la Torre, dumnego potomka jednego z zuchwałych rycerzy, którzy pod wodzą wielkiego awanturnika Pizarra, zdobyli Peru, a ostatniego króla peruwiańskiego mocarstwa, Atahualpę spalili na stosie. Ani wpływy markiza de la Torre, ani nadzwyczajne bohaterstwo i poświęcenie na-

rzeczonego Maryi Teresy, młodego inżyniera francuskiego nie zdołały jej uratować od okrutnej śmierci, która czekała ją, jako wybraną przez fanatycznych kapłanów indyjskich „Małżonkę słońca”; dokonał tego Indyanin, zakochany w pięknej Peruwiance; dla miłości popełnił świętokradztwo i wyzwolił zamurowaną już żywcem ofiarę, opłacając ten czyn własną śmiercią. Ogromnie ożywiony i efektowny przebieg tego fantastycznego dramatu wśród pięknej, dzikiej i malowniczej przyrody peruwiańskich Andów, każde zaliczyć powieść tę do najoryginalniejszych i najbardziej zajmujących, jakie w ostatnich czasach ukazały się na półkach księgarń francuskich.

Niestrudzona Gyp (hrabina Martel) nie o mieszkala jak co roku w jesieni dać nową porcję flirtów i ploteczek z tak zwanego „lepszego” towarzystwa, zaprawionych z lekka antysemityzmem, z przyłatanem do całości zakończeniem rzekomo moralnym: Oto lew salonowy po zerwaniu stosunku miłosnego z mężatką, uszczęśliwia swą ręką — lecz nie sercem — młodą dziewczynę, nie nadpsuta trucizną buduarów paryskich. Powieść ta nosi tytuł „Fraicheur”, (świeżość), na który to epitet nie zasługuje ani bohaterka, trzydziestoletnia kobieta, ciesząca się tym przydomkiem, ani treść książki.

Przejadły się już te trójkąty małżeńskie i te głupstewka salonowe. Młodzi i starzy, biorąc dziś książkę do ręki, chcą w niej znaleźć odbicie myśli, kierunków i sił, które składają się na kształtowanie nowoczesnej duszy człowieka. Czasem prądy nurtujące społeczeństwo wnikają do literatury z taką gwałtownością, że nadają dziełu cechę tendencyjności. Uwłaszcza to artystycznej godności dzieła, które jednak mimo to mieć może pewną wartość, jako demonstracja społeczna.

W ostatnich miesiącach powstał cały szereg powieści o tendencji podwójnej: nacyonalistyczno-żydowskiej i chrześcijańsko-antysemitycznej. Obydwa te kierunki na pozór tylko są sprzeczne, w rzeczywistości wyrastają na wspólnym podłożu egoizmu narodowego i istnieje między nimi stosunek wzajemnej przyczynowości. To też tak w życiu, jak i w powieści występują często w parze.

Jaskrawym typem tego rodzaju są dwie nowe powieści: niemiecka Meyera Aarona Goldschmidta „Ein Jude” i francuska „L'Armée juive” przez Wiktoryna Saussaya'a.

Obie powieści posiadają niezaprzeczone zalety literackie i będą miały powodzenie u czytelników. W obydwóch punktem wyjścia jest usiłowanie szlachetnych jednostek żydowskich zbliżenia się do społeczeństwa chrześcijańskiego — w obydwóch te dążenia natrafiają z początku na sympatyę i wzajemność szlachetniejszych jednostek chrześcijańskich, w dalszym ciągu jednak rozbijają się o wiekowe przesady i szowinizm obustronnego środowiska i kończą się pesymistycznym rozgoryczeniem jednej i drugiej strony.

Rzecz oczywista, że obaj autorowie, zarówno żydowski jak i chrześcijański, chcą dowieść bezskuteczności tego rodzaju wysiłków i nie da się zaprzeczyć, że w danych ramach, z danym materiałem ludzkim i przy z góry zakreślonych tendencyjach dochodzi się do takich właśnie rezultatów. Ale autorom przeciwstawić można inne środowisko i inne, mniej realne warunki, w których idea asymilacji wydała bardzo korzystne wyniki.

Przyjąwszy nawet przesłanki autorów, zapytać jednak możemy, czy jest to rzeczą konieczną i jedynie możliwą, ażeby żyd z natury szlachetny i kochający ludzkość, skutkiem doznanego rozczarowania stał się lichwiarzem nieludzkim — jak to przedstawia pan Goldschmidt? lub też, czy niema innego wyjścia dla żyda, który jako oficer chciał żyć i walczyć dla swej ojczyzny francuskiej, a widział swe zamiary udaremnione — jak tylko przyłączyć się do „zawsze zwycięskiej

Ważne dla Pań! Z Paryża, z Lyonu, do Londynu ostatnie nowości na suknie, kostiumy i bluzki damskie — już nadeszły

do magazynu **Alfonsa Uwiery**

Baczność! tylko pl. **Halicki 14**
Specjalność: czarne wełny i jedwabie z fabryk francuskich.
Ceny fabryczne. — — — 3944

Przy zakupie

TUTEK

„Monopol”

należy zwracać baczność uwagę, czy pudełka są zaopatrzone firmą

gdyż tylko te są oryginalne i pierwszej jakości.

RUDOLF HERLICZKA

armii żydowskiej* kapitalistycznych wyzyskiwaczy? Chyba nie. Są to ekstremy zbyt tendencyjne i zbyt daleko posunięte.

DR. FELICJA NOSSIG.

ZE SPORTU.

Zawody narciarskie w Zakopanem. Sekcja narciarska Akad. Związku sportowego urzędująca w bieżącym sezonie zimowym w Zakopanem ogólnie międzyklubowe zawody narciarskie na Kalatówkach 1. stycznia 1913 r. Zawody te będą pierwszym zmierzaniem sił i wyszkolenia narciarskiego członków poszczególnych polskich Towarzystw narciarskich z narciarzami zagranicznymi, którzy zgłosili już współudział. Program obejmuje pięć biegów: 1) juniorów, 2) główny (seniorów), 3) nowicuszów, 4) uczniów szkół średnich, 5) doroczny o mistrzostwo, wyłącznie dla członków sekcji narciarskiej Akad. Związku Sport. Ilustrowany program zawodów, zawierający szczegółowy wykaz biegów, terenów, na których odbywać się będą, nagród w plakietkach i honorowych, oraz regulamin szczegółowy zawodów wyjdzie z druku w dniach najbliższych.

Sześciodniowy wyścig na rowerach, rozegrany w ubiegłym tygodniu w Nowym Jorku, w Madison Square Garden, zakończył się po raz trzeci z rzędu zwycięstwem pary: Rütt-Fogler. Przebyli oni 4281,369 km. Waika była bardzo zacięta w finishu. Dowodzi tego fakt, iż druga para (Bedell-Mitten) przybyła za nimi o 2 długości koła w tyle, a trzecia (Clark-Hill) o 3 długości za drugą.

Sporty zimowe, zwłaszcza zaś ślizgawka, odczuwają dotkliwie fatalną aurę. Zapowiadano ostrą i wczesną zimę, tymczasem dotąd, mimo upływu połowy grudnia, było zaledwie kilka dni, w które ślizgawka była możliwa. Narciarze mniej narzekają, gdyż w górach śniegu dość i nawet w ostatnią niedzielę urządzono wycieczkę na Trościan w okolicy Sławska, przy współudziale kilkunastu uczestników.

KRONIKA KRAJOWA.

Jarosław.

Śmierć pod kołami wozu. Dnia 11. b. m. wpłynęło do policji doniesienie, że na gościńcu dołno-leżajskiego przedmieścia leżą nie do poznania zeszpecone zwłoki jakiegoś człowieka, prawdopodobnie zamordowanego. Komisya, która zjechała na miejsce wypadku, rozpoznała w denacie gospodarza Szkolnickiego, który — jak stwierdzono — padł ofiarą przejechania. Krytycznego dnia wracał Szkolnicki furą z Jarosławia do domu. Po drodze konie nagle wspięły się i to z taką siłą, iż Szkolnicki dostał się pod koła wozu. Formalnie zmiażdżony nieszczęśliwy wieśniak po strasznych cierpieniach w kilka chwil wyzionął ducha.

Rocznica listopadowa przeszła u nas bez echa — cichutkie nabożeństwo — *ut aliquid fecisse videatur* — i koniec.

Kradzieże. Jarosław zaczyna zwolna przybierać wygląd dużego miasta — świadczą o tem przynajmniej rozliczne kradzieże, dokonywane nawet przez stołecznych mistrzów. I tak jeden z tych „ptaszków” złożył onegdaj wizytę w kilku domach, zaopatrzył się w garderobę zimową i gotówkę i już miał dalej pofrunąć, gdy w ostatniej chwili zaciężyła na nim mściwa ręka sprawiedliwości, zapobiegając dalszym jego gościnnym występom.

Tarnów.

Uroczystości Skargowskie odbyły się 14. i 15. b. m. W pierwszym dniu odbyła się uroczystość szkolna, a program jej stanowiło nabożeństwo w katedrze i poranek w sali

„Sokoła”, gdzie po produkcji chóru uczniów seminarium nauczycielskiego i słowie wstępem prof. Wojciechowskiego, uczniowie gimnazjum II odegrali piękny fragment dramatyczny p. Wincenego Korolewicza, p. t. „Prorocтво ks. Skargi”. W drugim dniu uroczystość Skargowska przeznaczona była dla szerszych warstw społeczeństwa. Kulminacyjnym punktem uroczystości była akademja w sali „Sokoła”. W program uroczystości weszły: produkcja chóru, deklamacja, odczyt prof. Paciorkiewicza i odegranie sztuki p. Korolewicza. Amatorzy grali bez zarzutu, a p. Spólnik w roli Skargi wznosił się do wyżyn arcyzmu. Na sali panował nastrój niezwykle uroczysty.

Kurs samarytański, urządzony staraniem Tow. „Praca kobiet”, już się zakończył, a kursistki, celem uzupełnienia swych wiadomości, odbywają praktykę w szpitalu powszechnym, pod kierownictwem dra Rogalskiego. Wpisowe w kwocie 107 kor. przeznaczono na ciepłą strawę dla biednych dzieci w ochronce im. św. Stanisława na Grabówce.

NADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Firma Kauczyński & Oberski Lwów
ulica Karola Ludwika
Filia ul. Halicka 6
wydala gry towarzyskie własnym nakładem: „Gra królewska”, „Pisarze polscy”, „Loteryjka geograficzna”, „Historja naturalna”, „Sztuka”, „Wróżba kwiatów”, „Flirt”, „Wojna na Bałkanach”, „Piast”, „Podróże po Księstwie Poznańskim”.

Sanatorium chorób wewnętrznych w zakładzie wodoleczniczym „Kisielka” ul. Kąpielna 8. Telefon 932, we Lwowie, przyjmuje przez cały rok chorych, z wyjątkiem chorób umysłowych i zakaźnych. Środki lecznicze: zabiegi wodne, kąpiele mineralne, kąpiele gazowe, kąpiele parowe, kąpiele z suchego, gorącego powietrza, kąpiele elektryczne, świetlane, kąpiele powietrzne i słoneczne. Aparaty elektryczne do masażu wedle Zandera. Vibratory elektryczne, elektryzowanie, masaże ręczne. Urządzenia do gimnastyki leczniczej. Aparaty do inhalacji tlenowych. Kuchnia jarska i dyetetyczna. Stacja tramwaju elektr. Wysoki Zamek. 3642

Zakład dentystyczno-techniczny MAURYCEGO KALTERA
Lwów, Grodecka 30

wykonuje korony, mostki, sztuczne zęby w kauczuku, złocie, platynie i bez podniebienia. Pacjentów z prowincyi załatwia się w jednym dniu. 3653

Zivnostenská Banka
Filia we Lwowie — ul. 3-go Maja l. 2
Kapitał akcyjny i fundusze rezerwowe przeszło K. 100.000.000.
Oprocentowujemy wkła- 4 1/2% z prawem podej-
dki na książeczki po 2 1/2% mywania dziennie
do K. 5.000 bez wypowiedzenia, a wkładki z wy-
powiedzeniem 4 3/4% Wkładki na rach. 5 1/2%
60-dniowym po 4 1/4% — nek bieżący po 5 1/2%
z prawem podejmowania dziennie do K. 10.000 bez
wypowiedzenia. — Polecamy nasz
KANTOR WYMIANY
Przeprowadzamy wszelkie transakcje finansowe
z Ameryką bardzo szybko i korzystnie. 3687

Adwokat Dr. Aleksander Herbst
3952 przeniósł swoją kancelaryę do domu przy
ul. Kopernika l. 11. — Telefon 1749.

Adwokat Dr. Gustaw Bromberg
przeniósł kancelaryę na ul. FREDRY 6. 4144

Rzecznik w kolejowych sprawach

reklamacyi, nieszczęśliwych wypadków, renty, taryf itp. ze stosunku z koleją wynikłych

3227 **Dr. STANISŁAW MARESCH**

urzęduje przy ul. Kraszewskiego 5 we Lwowie.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. W. Lauferstein b. ciew kliniki dermatolog. w Berlinie, sekundaryusz oddz. chorób skórnych szpitala powsz. **powrócił** i ordynuje przy ul. Wałowej l. 11. 3396

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

Józefa WITTMANNA

znajduje się we Lwowie przy ul. Sokoła 5. 4105

Zakład dentystyczno-techniczny **LEOPOLDA HISSA**

b. długol. współpracownika techn. p. Prof. dr. Bohusiewicza. **Lwów, ulica Leona Sapiehy l. 53.**

Wykonuje korony, mostki, sztuczne zęby w kauczuku, złocie, platynie i bez podniebienia, **lane** ze złota i aluminium. Pacjentów z prowincyi załatwia się w jednym dniu 4130

KOLINSKA CYKORIA
Fabryka **SAD. WISZNIA** k. Lwowa
WYROB KRAJOWY!

Sprawozdanie tygodniowe

Izby Handlowej i Przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, bez opłaty akcyzowej.

Waluta koronowa — za 50 kg.

Od 9 grudnia do 15 grudnia 1912.

Pszonica od 10.— do 10'20. Żyto od 9'10 do 9'45. Jęczmień brow. od 8'70 do 9'40. Jęczmień pastew. od 8'20 do 8'60. Owies od 9'65 do 10'10. Hreczka od 0'00 do 00'00. Kukurudza od — do —. Groch do gotow. od 11'35 do 13'00. Groch pastew. 0'00 do 0'00. Fasola biała od — do —. Bobik od 8'50 do 9'00. Wyka od 10'50 do 11'00. Łubin gal. od — do —. Rzepak zim. od 15'00 do 15'40. Rzepak letni od — do —. Lnianka od — do —. Nasienie konop. od — do —. Nasienie lniane od — do —. Chmiel 1911 od — do —. Chmiel 1912 od 85.— do 100.—. Nasienie konicz. czerw. od 100.— do 115.—. Nasienie konicz. białej, od 110.— do 135.—. Nasienie konicz. szwedz. od 100.— do 125.—. Tymotka od 28.— do 34.—. Siano lepsze od 4.— do 4'50. Siano gorsze od 3'80 do 4.—. Otawa od 0.— do 0.—. Siano z koniczyny 5.— do 5'40. Słoma okłotowa od 3'60 do 3'70. Słoma mierzwiasta od 3'40 do 3'40. Kartofle jadalne od 0'00 do 0'00. Kartofle gorzelniane od 0'00 do 0'00. Nafta zwykła od 15'00 do 16'00. Nafta salonowa od 17'00 do 18'00

Ropa borysławska za 100 kg. od 6'63 do 6'66. Drzewo opałowe twarde od 0'00 do 0'00. Drzewo opałowe miękkie do 0'00. Mąka pszena od 38.— do 40.—. Mąka pszen. 0 od 38.— do 40.—. Mąka pszena 1 od 37.— do 39.—. Mąka pszena 2 od 36.— do 38.—. Mąka psz. 3 od 35.— do 37.—. Mąka psz. 4 od 33.— do 35'50. Mąka pszena 5 od 32.— do 34'50. Mąka pszena 6 od 31'00 do 33'00. Mąka pszena 7 od 26'00 do 28'00. Mąka pszena 8 21'00 do 23'00. Mąka żytna 0 od 31'00 do 33'50. Mąka żytna 1 od 30'00 do 32'00. Mąka żytna 2 od 22'00 do 23'00. Mąka żytna 3 od 21'00 do 22'00. Otręby pszenne od 12'75 do 13'50. Otręby żytnie od 12'50 do 13'50. Spirytus kontyngentowy od 63'50 do 64'50. Spirytus nadkontyngentowy od 43'50 do 44'50.

Reprezentacja i główny skład Artyk. Browaru w Żywcu

ul. Szymonowiczów 8 Lwów
Telef. 762.

Piwo żywieckie

cesarskie Porter lepszy jasne jak Pilsner, Marcowe eksport jak bawarskie. — niż angielski, sprzedaje we fiaskach i beczkach z odstawa do domu 4128

Na Drzewko

kompletne kolekcje, składające się z ciast, pierników, czekoladek, cukrów, bardzo praktycznie zestawione po K. 5, 7'50, 10, 12'50 poleca 4108 PAROWA FABRYKA

STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu.

Zamówienia za R. 10 wysyła się opłatnie i nie liczy opakowania.

Ekonomista.

Dogodna chwila.

Wspólna niedola zbliża ludzi i zaciera rozmaite dzielące ich różnice, interesy i poglądy. Pokazało się to obecnie ponownie z powodu ogólnego przesilenia w dziedzinie kredytowej, w dziedzinie handlu i przemysłu. W kraju naszym odbył się cały szereg zebrań w tej sprawie, w których wzięły udział zgodnie obok siebie grupy i organizacje, które dotychczas tendencji współdziałania jawniej nie okazywały, a w niejednym wypadku nawet rozbieżnymi kroczły drogami. Mamy tu na myśli rozmaite organizacje kupieckie w naszym kraju. Dziś wspólna wszystkich niedola, oraz niebezpieczeństwo, grożące bez wyjątku wszystkim kupcom w Galicyi, dzielące ich dotychczas różnice zepchnęły na plan drugi, a na pierwszy wysunęły konieczność skupienia sił do wspólnej obrony.

Zwrot ten uważamy za bardzo ważny dla naszego kraju a zarazem za dobrą wróżbę na przyszłość. Złe skutki braku jednolitej urzędowo-fachowej organizacji naszego kupiectwa ujawniły się teraz w sposób tak dotkliwy i jaskrawy, że dłużej już chyba potrzeby zrzeszenia się naszych sfer handlowych ignorować i lekceważyć nie można.

Należy więc skorzystać z tej dogodnej chwili i sposobności i kuć żelazo póki gorące. Zwracamy się tedy z apelem do naszych władz przemysłowych, do Izb handlowych i do wielkich organizacji kupieckich, aby dziś właśnie sprawę utworzenia gremiów kupieckich podjęły na nowo z całą energią. Gdy wspólna niedola wykazała potrzebę obrony połączonymi siłami, zapewne znajdzie się też i sposób usunięcia trudności, które dotychczas przeszkadzały powstaniu takich u nas organizacji. Przedewszystkiem znajdzie się dziś do tego dobra wola po obu stronach, a przy dobrej woli wszystko da się osiągnąć.

A zatem — organizujmy gremia kupieckie!

W OBRONIE HANDLU GALICYJSKIEGO.

Pro memoria! Pod tym nagłówkiem pisze nam jeden z wybitnych znawców stosunków gospodarczych naszego kraju, co następuje:

„Ile razy chodziło o to, ażeby wysunąć przemysł krajowy przed obcy, spotkać się można było ze zdaniem, że mimo wszystko, mimo zabiegów i poczucia obywatelskiego, przemysł obcy będzie przeważał nad naszym bo... daje kredyt, kredyt łatwy i rozciągliwy.

„Stosunki nasze, a nietylko nasze, bo ogólne — nie pozwalały na to, ażeby być głuchym na taką argumentację, słuszną w zasadzie; — czy zdrową, pokazała obecna chwila.

„Fabrykanci zachodni, wyssawszy Galicyę, jak cytrynę, — rzucają ją teraz na los szczęścia w tej przełomowej dla przemysłu i handlu wogóle, a w szczególności dla życia naszego handlu niebezpiecznej chwili, — ażeby zatrąbiwszy na alarm, — zmobilizować Izby handlowe i wiedeński Związek wierzycieli, przeciw kupiectwu galicyjskiemu, temu, które do przemysłu zachodniego zawsze czuło pewną „słabość“.

Wyszło szydło z worka.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że austriackie Izby handl. i wiedeński Związek wierzycieli nie tyle z własnej inicjatywy, ile inspirowani przez fabrykantów austriackich wystąpili wobec ministra sprawiedliwości ze skandalicznym wprost żądaniem, zbyt już głośnym, ażeby je powtarzać, generalizując ogół kupiectwa naszego, z kilku może ciemnej konduity rycerzykami przemysłu.

„Wszak niedawno temu dyrektor tego właśnie Związku wierzycieli, który obecnie gromy rzuca na nasz handel, piał hymny pochwał w prasie wiedeńskiej na temat zupełnie zdrowych stosunków ekonomicznych Galicyi, podnosząc

słusznie tylko brak łatwiej płynnego kapitału obrotowego, jako jedyne utrudnienie sytuacji. Czyżby pan ten, tak prędko zmieniał swoje zapatrywania?

„Bankructwa wszędzie się zdarzają, bywają i oszukańcze krydy, z których aranżerami walczą od szeregu lat ustawodawstwo i sądownictwo, a nie w ostatnim rządzie samo kupiectwo. Czy jednak dlatego należy uogólniać stosunki i rzucać na cały handel nasz tak ciężkie zarzuty, jak to uczynili panowie wiedeńscy zwłaszcza, że powinni byli wiedzieć o tem, iż winnych stagnacji nie w kraju naszym, a tem mniej wśród kupiectwa naszego szukać należy!

„Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. Nasi kupcy powinni więc zapamiętać sobie obecne wystąpienie fabrykantów zachodnich i rozważyć komu w przyszłości dać mają pierwszeństwo, czy tym panom, czy też własnemu przemysłowi, którego jednak niestać na udzielanie tak „dogodnych“ kredytów, — ale z pewnością nie staćby było na takie wystąpienie przeciw swoim odbiorcom. Jeżeli to się stanie, jeżeli rewanżem za zniewagę będzie tem silniejsze popieranie własnego przemysłu — to kto wie, czy obecna akcja „ratunkowa“ panów z zagranicy nie będzie przeciw z pewną korzyścią dla naszego przemysłu i handlu połączona“.

gewu.

Zdanie to najzupełniej podzielamy.

Nowe podatki.

Przymus przedkładania ksiąg handlowych. W miarę, im bardziej zanoszą się na to, że parlament austriacki jednak jeszcze przed świętami uchwali przynajmniej nowelę do podatku osobisto-dochodowego, wzmagają się także zaniepokojenie w sferach handlowych i przemysłowych co do zawartego w tej noweli przymusu przedkładania ksiąg handlowych przy zakwestionowanych fasyach podatkowych. Słusznie też z pewnej strony zalecają, ażeby reprezentanci handlu i przemysłu w parlamencie — dla wyrównania ciężarów i ryzyka — domagali się stanowczo, ażeby w takim razie do prowadzenia ksiąg handlowych zobowiązani byli także wszyscy rolnicy, posiadający co najmniej 75 ha ziemi oraz wszyscy rękodzielnicy, zatrudniający więcej niż czterech czeladników i uczniów. Gdyby przepis ten powiodło się włączyć do noweli, zapewne także wszyscy ci posłowie, którzy dziś wraz z rządem domagają się przymusu przedkładania ksiąg handlowych, od razu ochłonęliby z obecnego swego w tym kierunku zapału, nie chcąc także swoich sfer narazić na te same przykrości i niebezpieczeństwa, które dziś chcą zwałić na barki handlu i przemysłu.

Z rynku pieniężnego.

Napężenie na rynku pieniężnym trwa dalej. Ostatni wykaz Banku austro-węgierskiego z dnia 15 b. m. przedstawia się znów bardzo niekorzystnie. Po niewielkiej uldze, jaka nastąpiła w poprzednim tygodniu, ubiegły tydzień przyniósł znów cyfry rekordowe. Zapasy metalowe zmniejszyły się ponownie o przeszło 17 milionów koron i wynosi na razie już tylko 1,519.7 mil. K — o 33 miliony mniej, niż w dniu 30 listopada. Portfel wekslowy obejmuje 1.219 mil. K, czyli o 30.6 mil. więcej, niż w tygodniu poprzednim. Portfel lombardowy wzrósł ponownie o blisko 20 mil. K i wynosi dziś 251.6 mil. K. Obieg banknotów, podlegających opodatkowaniu, wzrósł do niebywałej sumy 480.6 mil. K. Popyt na dewizy, zwłaszcza berlińskie, był znów wielki, mimo to kurs tych dewiz nie uległ wyższości.

Silniejsze jeszcze napięcie panuje na rynku pieniężnym w Berlinie. Aby uspokoić giełdę, na której onegdaj panowała znaczna deruta, wielkie banki berlińskie oświadczyły, że gotowe są udzielić znaczniejszych kwot gotówki na ultimo. Stopa procentowa tych pieniędzy nie jest jeszcze znana, słyhać jednakże, że dosięgnie 8 1/2, a może nawet 8 3/4 procent. Nagłe podwyższenie raty Banku państwowego w Petersburgu wywołało znów obawę, że także banki państw zachodnich zmuszone będą dyskont swój podwyższyć. Tymczasem, jak zapewniają w kołach miarodajnych, w Berlinie i w Wiedniu zarządzenie takie jeszcze nie grozi. Bank Rzeszy niemieckiej i Bank

austro-węgierski zamierzają — o ile to okaże się możliwe — poprzestać na obecnej sześcioprocentowej racie conajmniej do końca r. b. Zależać to jednakże będzie od stanowiska, jakie w tym kierunku zajmą Banki francuski i angielski. Bank francuski zagroził już wprawdzie w ubiegłym tygodniu podwyższeniem swej stopy dyskontowej, uczynił on to atoli jedynie w tym celu, aby zapobiedz dyskutowaniu trat amerykańskich we Francyi, celem uzyskania złota na zrealizowanie nowej pożyczki austriackiej. Ponieważ groźba ta osiągnęła zamierzony skutek, Bank francuski od jej wykonania chwilowo odstąpił, co więcej, gotów nawet jest dopomóc Bankowi angielskiemu do pokrycia znacznego zapotrzebowania złota dla Egiptu, wywołanego sprzętem bawełny. Prawdopodobnie więc mimo wielkiego napięcia i w tych dwóch centrach do końca roku jeszcze utrzyma się w mocy rata obecna. Co zaś rok nowy przyniesie, to na razie absolutnie jeszcze przewidzieć się nie da.

Zapasy złota Banku angielskiego są wprawdzie dziś o 2 mil. funtów szterl. (96 mil. kor.) mniejsze, niż w tym samym czasie roku zeszłego, jeżeli jednakże dalsze zapotrzebowanie złota da się pokryć świeżym dopływem tego metalu z Transwału, obecny niski stan skarbu metalowego sam w sobie jeszcze Banku tego do podwyższenia raty na 6 procent nie zmusi.

Wczoraj nareszcie ujawniające się już coraz silniej nadzieje pokojowe znalazły dostęp także do zachodnich giełd europejskich. Jeszcze dzień poprzedni, poniedziałek, był na giełdzie wiedeńskiej dniem wielkiej depresji, giełdom w Berlinie, Paryżu i Londynie przyniósł zaś nawet dotkliwe deruty. Depesze z Londynu i Paryża składają wprawdzie winę tej deruty nie tyle na sytuację polityczną, ile na doniesienia z Ameryki, gdzie walka z trzustami za pomocą sądów znów przybiera ostrzejszą formę i wskutek tego grozi komplikacjami i wstrząśnieniami w dziedzinie gospodarczej. Berlin znów zaniepokoił się słabym Londynem i Paryżem. Na giełdzie wiedeńskiej onegdajszy spadek kursów dotknął także wszystkie renty państwowe, które straciły 5 do 40 halerzy.

Dzień wczorajszy — jak już wiadomo z depesz — straty te częściowo już naprawił, do czego głównie przyczyniły się dwie okoliczności: uspokajająca relacja rządu w sprawie konsula Prochaski i pewne, dość znaczne nawet, potanieńczenie pieniędzy w Wiedniu. Życzyć wypada, aby ten zwrot pomyślny okazał się trwałym, byle tylko nie zamienił się znów na niezdrowy, zbyt wybujały prąd spekulacyjny, jaki poprzednio panował w Wiedniu.

Pomoc udzielona galicyjskim Kasom o oszczędności przez Bank austro-węgierski, nie jest bynajmniej wyjątkowym jakimś dobrodziejstwem dla Galicyi. Jak bowiem donoszą, taką samą pomoc, tylko jeszcze w wyższej kwocie, mają otrzymać czeskie i niemieckie Kasy oszczędności w C z e c h a c h

Z przemysłu krajowego.

Produkcja ropy w Galicyi wynosiła w miesiącu październiku rb. 8099 cystem, w miesiącu listopadzie tylko 7200 cystem, zmniejszyła się więc o blisko 900 cystem. Do rafinerii odstawiono w październiku 10.354, w listopadzie 9.784 cystem, w tem 558 cystem bezpośrednio „pipami“ do „Galicyi“, nastąpiło zatem dalsze zmniejszenie się zapasów. Przy bardzo utrudnionej likwidacji grudniowej ceny spadły do kor. 6.63; w kołach producentów spodziewają się jednakże ponownego podniesienia się ceny.

Rozszerzenie okręgu stowarzyszenia przemysłowego stolarzy we Lwowie. Namieśtnictwo zezwoliło na wyłączenie ze stowarzyszenia przemysłowego w Jaryczowie przemysłowców wykonujących stolarstwo, rzeźbiarstwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób stór i żaluzji, a zamieszkałych w gminach podmiejskich Zamarstynów, Kleparów, Zniesienie i Kulparków i na przyłączenie ich do stowarzyszenia przemysłowego stolarzy we Lwowie.

Sprawa kawiarni Wołkowski i Ripper w Krakowie. W Krakowie powstała nowo wielka kawiarnia, założona przez pp. Wołkowskiego i Rippera, którzy całe urządzenie wewnętrzne i

wszelkie sprzęty, potrzebne do nowego tego przedsięwzięcia sprowadziła z Wiednia z pominięciem krajowych przemysłowców i rękodzielników. Otóż z tego powodu odbyło się w Krakowie wielkie zgromadzenie miejscowych rękodzielników, na którym postępowanie tych panów ostrej poddano krytyce. Jeden z mowców stwierdził, że na urządzenie tej kawiarni wydano niepotrzebnie poza granicę kraju 150.000 K. Zebranie przyjęło w końcu rezolucję następującej treści:

„Rękodzielnicy i przemysłowcy zwracają się do całego społeczeństwa z apelem, aby omijało te lokale publiczne, które rozmyślnie pomijają przemysł i rękodzieło krajowe, a oddają całe urządzenie w ręce obcych przedsiębiorców.

„Wzywa się Wydział krajowy, a tem samem gminy i Wydziały powiatowe, do uregulowania i ścisłego przestrzegania przetargu i nie powoływania, o ile nie zachodzi wyraźna potrzeba, firm zagranicznych”.

Rezolucje te uchwalono jednogłośnie, jak również wnioski, aby roboty około naprawek w tej kawiarni nie przyjmował żaden z rękodzielników krakowskich.

W myśl wniosku zgłoszonego przez jednego z uczestników wybrano komisję, która ma się zająć obmyśleniem środków zapobiegających podobnym wypadkom.

Z organizacyi przemysłowych.

Nowe trudności przy zorganizowaniu fabryk zapalek. Po długich usiłowaniuach powiodło się nareszcie — jak wiadomo — połączyć wszystkie austriackie fabryki zapalek, stojące poza organizacją „Solo”, w jedno wielkie towarzystwo pod firmą „Helios”, które w porozumieniu z organizacją „Solo” i powstać mającym kartelem węgierskich fabryk zapalek miało uregulować produkcję i zbyć zapalek w monarchii. Otóż w ostatniej chwili w sprawie tej nowe wyłoniły się trudności.

Na wtorek zwołane było do sali obrad wiedeńskiego gremium kupieckiego walne zebranie nowej organizacyi „Helios”, na którym miało nastąpić ostateczne ukonstytuowanie się Towarzystwa. Tymczasem dowiedziano się, że odbyte w tych dniach walne zebranie akcyonaryuszów kupieckiej fabryki zapalek w Lipniku (na Moraw.) uchwały zarządu, dotyczącego przystąpienia także tej fabryki do nowej organizacyi — nie zatwierdziło.

Wobec tego inne także fabryki zapalek oświadczyły, że dopóki się ta sprawa nie wyjaśni, wstrzymać się muszą z definitywnym przyłączeniem się do organizacyi „Helios”. Przewodniczący zebrania, dyrektor M. Krasny odczytał z tego powodu akt jej ukonstytuowania się do dnia 29 bm., przy czem oznajmił, że gdyby do tego terminu kupiecka fabryka zapalek w Lipniku jeszcze się nie zdecydowała co do swego stanowiska wobec nowego Towarzystwa, przyjdzie do skutku tej organizacyi byłoby zachwiane a może rozbić się zupełnie.

Sytuacja na Bałkanie.

Przedłużenie moratorium bułgarskiego. Z Sofii telegrafują: Rząd bułgarski przedłożył rzeczywiście Sobranium projekt ustawy, przedłużającej kończące się z miesiącem grudniem moratorium na czas dalszy, mianowicie aż do upływu miesiąca po ogłoszeniu ukazu demobilizacyjnego.

Stosunki gospodarcze w Rumunii. Berliński „Tageblatt” ogłasza rozmowę swego korespondenta z rumuńskim ministrem handlu, Xenopolem. Minister oświadczył, co następuje: „Jestem przekonany, że pokój w Europie nie dozna już nowego zakłócenia, o co i Rumunia usilnie się stara. Mimo obecnych trudności w dziedzinie handlowej, mimo redukcji naszego eksportu, spowodowanej najpierw wojną o Trypolis, a następnie wojną bałkańską, uważam gospodarcze położenie Rumunii za zadowalające. Eksport nasz znów się wzmacnia, a gdy z wiosną przybierze jeszcze większe rozmiary, złe skutki obecnego przesilenia rychło znikną zupełnie. Mamy przecie jeszcze w kraju wielkie zapasy pszenicy i kukurudzy, których wartość według

meo obliczenia wynosić może 300 mil. franków, przy czem nie biorę w rachubę tej części zapasów, która potrzebna jest na pokrycie konsumpcyi wewnętrznej. Zagraniczni nasi dostawcy mogą być zupełnie spokojni o swoje pretensye, lecz powinni jeszcze uzbroić się w cierpliwość i dłuźników swoich w Rumunii nie naglić do zapłaty, ponieważ przez to na razie zaszkodziliby nie tylko nam, ale także własnym interesom”.

Wskazówki eksportowe.

Ołożenie ekonomiczne w Djeddach i Mecce. Galic. Instytut eksportowy we Lwowie donosi: Mimo obecnych stosunków politycznych w Turcyi, stosunki i sytuacja ekonomiczno-handlowa w Djeddach i Mecce w Arabii nie przedstawiają się niekorzystnie. Płatność targu jest normalna, a jakkolwiek bądź się okoliczności w tureckim państwie ułożą, w dwu tych punktach nie ma i nie będzie żadnych większych wahań, przyjąwszy oczywiście, że sytuacja polityczna tych stron taką samą pozostanie. Sytuacja ekonomiczno-handlowa w Djeddach i Mecce zależy mianowicie od olbrzymich mahometańskich rocznych pielgrzymek, które mimo walk na Bałkanie odbywają się nieprzerwanie dalej. Frekwencya tegorocznych pielgrzymek nie dorównywa wprawdzie frekwencyi roku zeszłego, lecz będzie z pewnością tak liczna, że finansowy obrót okaże się takim samym, jak roku ubiegłego.

Zawarcie pokoju z Włochami wychodzi tamtejszemu handlowi o tyle na korzyść, że żegluga na morzu Czerwonem jest znowu przywrócona, a linie żeglugi parowej między Suezem a Djeddach są ożywione normalnie i uwolnione od przeszukiwań za materiałami wojennymi, które to przeszukiwania były powodem znacznych spóźniań w nadejściu towaru.

Z targu towarów.

Podrożenie świec stearynowych. Austriackie i węgierskie fabryki świec stearynowych postanowiły ze względu na znaczne w ostatnich latach podrożenie surowców i na wzrost kosztów produkcji, podwyższyć ceny świec od 1. stycznia r. p. i to świec prima i secunda o 4 względnie 3 korony na 100 pakietach (po 500 gramów).

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 b. m.: Banknoty w obiegu: 2,594.345.000 K (więcej o 25,487.000). — Rezerwa kruszcowa: 1,513.722.000 (mniej o 17,151.000). Portfel wekslowy: 1,219,089.000 (więcej o 30,626.000). — Lombard papierów: 251,621.000 (więcej o 19,206.000). — Zobowiązania natychm. płatne: 256,590.000 (więcej o 1,218.000). Banknoty opodatkowane: 480,622.000 (więcej o 42,637.000).

Prenumeratę „Gazety Wieczornej” i „Gazety Porannej” można rozpocząć każdego dnia.

OGŁOSZENIA.

3 prc. T. S. L.

2 prc. Bursa Batorego.

KINO „KOPERNIK”

Nowa sala teatralna dwupiętrowa przy ul. Kopernika l. 9, róg ul. Lindego. Kino „Kopernik”, zwane „Sans rival” od piątku dnia 13. grudnia do piątku dnia 20. grudnia, ogłasza nowy artystyczny program, we Lwowie nieznan.

Program od 17. do 20. grudnia 1912.

Morze Azowskie, przesłiczne zdjęcie z natury. A to heca z tą dziewczyną, perelka humoru. Tajemniczy gość, film słynnej włoskiej fabryki. Dramat w 2 aktach. Połączenie sfer wysokiej arystokracji z mętami wielkich miast. Akt I. Akt II. Miłosna przygoda panów Z. i J., znanych osobiście w L.???? Amor w opałach. Odważna telegrafistka, dramat amerykański.

Kino „Kopernik” daje 3 prc. na T. S. L. — 2 prc. na Bursę Batorego. 4124

KANTOR WYMIANY
Powszechnego Banku Depozytowego
 Filii we Lwowie, ul. Kościuszki 6
Kapitał akcyjny K 33,000.000
 poleca 2277
 jako pewną i korzystną lokację kapitałów w papierach krajowych, a mianowicie:
 4⁰/₀ listy zastawne Tow. kred. ziemsk.
 4⁰/₀ " " Banku krajowego
 4¹/₂⁰/₀ " " "
 4¹/₂⁰/₀ " hipoteczne Banku hipotecznego
 4⁰/₀ " " "
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej.
Sprzedaje losy na dogodnie spłaty w rachunku bieżącym po kursach dziennych bez podwyższenia ceny.

COLOSSEUM HERMANÓW od 16 go grudnia.
 Nadzwyczajny program świąteczny. Cole de Losse, sensacyjna na drucie. Balagner Troupe, fenomenalny akt żonglersko-akrob. Na wieży, obrazek w 1 akcie. Beli Ujj, Les Soeurs, Draffir, najlepsze tancerki akrobat., Les 8 Zaretski, zespół wokalo-taneczny. The Leftons, niezrównani ekwilibrystki. Fancharte Despiros, wodewilistka. Vitograph 10 atrakcyi. W niedzielę i święta 2 przedstawienia, o godz. 4-ej i 8-ej. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze p. Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 3. 4056

Nowość! Sensacja 1912 Nowość!
 D. R. G. M. Nr. 526.08.
:: Noworoczne dowcipne powinszowania ::
 w niespotykanych dotąd rodzajach. Każde powinszowanie jest szlagierem pełnym sensacji i humoru. Każda, choćby najmniejsza przesyłka, jest dobrze sortowana, każda karta w kopercie. — Tylko my mamy wyłączną sprzedaż, zastępcy wszędzie poszukiwani.
 10 oryginalnych kart za uprz. nadesłaniem K 0.75
 25 " " " " K 1.—
 50 " " " " K 1.75
 100 " " " " K 3.—
 Za powzięciem o 40 h. drożej. — Znaczkę pocztową wszystkich krajów przyjmujemy jako gotówkę.
 Habighorst & Co Bochum w W. Skrytka pocztowa 149. 3905

Na Gwiazdkę!!
Parasole i laski
 damskie i męskie w największym wyborze od K 5 do K 60 poleca
„Foka” specjalny magazyn wyrobów skórzaných i przyborów do podróży —
Lwów, plac Maryacki 3.
 Proszę oglądać bez obowiązku kupna.

Czcigodna gospodyni!
 proszę kupować wyłącznie
DIADAL
 paloną kawę
 która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowymi naśladowcami. Do każdego 2 kilo darmogarnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.
 Diadal kawa palona 1/4 kg. K 1.25
 Diadal salon. pal. 1/4 kg. K 1.35
 Elite Diadal palona 1/4 kg. K 1.50
 Diadal kawa palona znoś! wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem najtańsza. — Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. 4149

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halery za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 60 halery. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

Sklep w centrum miasta tanio do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Gazety Wieczornej”. (x)

Kupno i sprzedaż

Rydzę

Wysyłam grzyby ładne w brance 7 k. za 1 klg., Rydze marynowane 5 klg. z beczułką za 4 k. 50 h., Rydze kiszone 5 klg. z beczułką za 4 k., kapustę kiszoną 5 klg. z beczułką za k. 3:50, ogórki kwaszone 5 klg. z beczułką za k. 2:50, masła 1 klg. za k. 2:70, w przesyłkach co najmniej 4-0 klg., bryndzą z polonin 5 klg. za k. 6:50, powidła 5 klg. z beczułką k. 4, Jabłka i gruszki dobre, zimowe 5 klg. za 2 k. Jabłka krajane, suszone bez dymu 5 klg. za k. 3:50. Sliwki suszone, dobre, słodkie 5 klg. za 4 k., orzechy papierówki 5 klg. za 4 k., mąka kukurudziana domowa 5 klg. za k. 2:60. Prócz tego sukna ciemne, jasne, czarne, białe, czerwone, szerokości 60 cm. po kor. 2:40 za 1 mtr. Wysyła pocztą opłacone L. Stummer, kupiec w Kossowie.

100

lat istniejący handel win i restauracja pod „Złotą gruszką” Jana Ludwiga poleca wina, likiery i inne trunki w wielkim wyborze. 5715 Lwów, Krakowska 7.

RYDZE KISZONE

faska 5 kg. 3 K. 50 h. Rydze marynowane faska 5 kg. 4 K. Grzyby same białe czepczki za 1 kg. 7 K. Powidła śliwkowe faska 5 kg. 4 K. Masło świeże za 1 kg. 2 K. 60 h. Ogórki kiszone 5 kg. 2 K. 80 h. Jabłek stołowych zimowych koszyk 5 kg. 2 K. Jabłek i gruszek suszonych do brych 5 kg. 3 K. A. Singer, Kossów. 4148

Młody, inteligentny, elegancki człowiek wyjechałby jako towarzysz podróży. Pod Zabawa” Adm. „Gazety Wieczornej”. 5728

» K. 200.000 »

wygrać można na

los loteryi państwowej.

Ciągnięcie 19. bm.

Loterya ta obejmuje 21.146 wygranych w łącznej kwocie K. 625.000.

Cena K. 4 wraz z przesyłką.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY Rohatyn i Ułam

2626 we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

NA ŚWIĘTA

Jabłka deserowe w 5 klg. koszykach po K. 2.50 wysyła Ogród Babin n. Łomnicą. Te same w większych ilościach po 40 hal. za klg., 5714

Doniesienia rozmaite

Okazyjna sprzedaż !!

Podarki niezwykle z marmuru, bronzu, szkła, porcelany po znacznie zredukowanych cenach

poleca 4090

DOM TOWAROWY

Kazimierz LEWICKI

właściciele: Jakób i Aleksander Lewicy

c. k. nadw. dostawcy

Główny skład porcelany, szkła, Chińskiego srebra Herbaty, Samowarów tułskich i torów luksusowych

LWÓW

pl. Maryacki 10

(we własnej kamienicy).

Pożyczki

od K. 100 do najwyższych. osobiste z ręczycielami i hipoteczne na pierwszym i drugim miejscu wyrabia zastępca Banku duńskiego Gustaw Luft, Kościuszki 22. 5751

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana” i manekiny 3410 R. LANDAU Lwów Czarnieckiego 3.

Pierwszorządny MAGAZYN wyrobów z prawdziwego oraz chińskiego srebra

M. Jakubowski

Lwów, Hotel George'a

poleca najtaniej najgustowniejsze przedmioty na podarki ślubne i okolicznościowe. 4015

Linoleum

Dywany pod stoły Dywaniki przed umywalnie :: Chodniki

Specjalność. Linoleum „IN-LAND” owzrach na wskrosz przerabianych do pokrywania całych ubikacji

polecają specjalne składy

Leopolda Haasa

LWÓW, UL. KAROLA LUDWIKA L. 3 i 35 i UL. GRODECKA L. 60.

„OLLA” jest dowodnie najlepszą higieniczną specjalnością GUMOWA pełna gwarancja Wszędzie do nabycia. Cenniki darmo. wysyła „OLLA” fabryka gumy Wiedeń II Prater 7 931 Strasse 57

Przybory i utensylia do robót piłęczkowych, wycinania ze skóry, wypukłych rzeźbit.

Wycinania nożyczkowe.

3852

Przy zamawianiu canników prosimy o zapodanie działu żądanych materiałów.

Wskutek powiększenia ZMIANA LOKALU.

Eugen. Maryan UNGER Lwów, Chorażczyzny 7. Dom Tow. muz.

WŁASNEGO WYROBU PŁECZĘCE kauszukowe i metalowe HERBY — NAPISY — MEDALE ODZNAKI Email 3217 MONOGRAMY

Najnowsze maszyny elektr.

KONKURS.

Gmina Koropiec powiatu buczackiego (licząca 7.900 dusz) poszukuje akuszerki gminnej z roczną płacą 240 koron. Podania, zaopatrzone w dyplom, metrykę urodzenia i świadectwo moralności, potwierdzone przez swego urzędowego lekarza, należy wnieść na ręce Zwierzchności gminnej najdalej do końca 4142 grudnia 1912. Mielnik, naczelnik gminy.

Banka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacji niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Bank zaliczkowy

WE LWOWIE

stowarz. zarej. z ograniczoną poręką w gmachu własnym przy ul. Heimańskiej 10 :: przyjmuje

Wkładki oszczędności na 5%

(pięć procent)

a stałe lokacye na 5 1/2%

(pięć i pół procent)

i opłaca od wypłaconych procentów podatek rentowy z własnych fundusów.

4104

Elegancki piec „PHÖNIX”

montowany niklem, ogrzewający pokoje o 80

mtr. sześć. 22 K. — o 130

mtr. sześć. 32 K. do naby-

cia tylko w

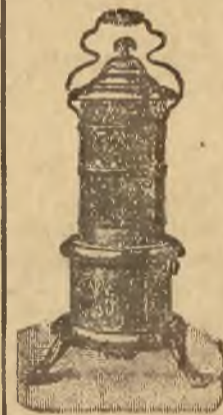
KANTORZE NAFTOWYM

przy ul. Lindego 2.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.

Praktyczny podarek na Gwiazdkę

Patentowane piecyki „Phönix” do opalania naftą. Nadzwyczajna siła ogrzewania. Zupełnie bezwonne, ozdoba każdego pokoju. 4109



Okazyjna Gwiazdkowa sprzedaż

najtańszych a praktycznych upominków towarów mód męskich i damskich

poleca Magazyn „Imperial” Lwów, pl. Maryacki 3

Proszę oglądać bez obowiązku kupna. Bajecznie tanio!

AUSTRYACKI LLOYD - TRYEST.

I. „Na powitanie wiosny”. Od 8. do 24. lutego: Tryest, Portorose, Pola, Korfu, Messyna, Palermo, Neapol, Civitavecchia (Rzym), Villefranche (Niza), Genua. Koszta jazdy wraz z utrzymaniem od K. 380.
II. „Do Sycylii i północnej Afryki”. Od 26. lutego do 16. marca. Genua, Villefranche (Nizza), Ajaccio, Palermo, Tunis, Soussa (El Djem i Kairuan), Malta, Syrakus, Korfu. Gravosa (Ragusa), Tryest. Koszta jazdy wraz z utrzymaniem od K. 400.

III. „Podróż wielkanocna do Tunisu i Trypolis”. Od 19. marca do 6. kwietnia. Tryest, Gravosa (Ragusa), Syrakusy, Malta, Port Empedocle (Girgenti), Tunis, Soussa (El Djem i Kairuan), Trypolis (jeśli władze włoskie pozwolą), Korfu Cattaro, Portorose, Tryest. Koszta jazdy wraz z utrzymaniem od K. 400.

Dalsze podróże nastąpią. — Wycieczki po kraju przez Thos. Cook & Son, Wiedeń. Cztery podróże dla przyjemności parostatkami do Indyi, Ceylonu, Jawy itd. Odjazd z Tryestu 30. grudnia 1912, 16. stycznia, 1. i 28. lutego 1913, w przeciągu 56 do 71 dni (włączając podróż do Egiptu i naokoło świata itd.).

Do Sndanu, Nubil i Egiptu z Tryestu 30. stycznia 1913. Trwa około 1 miesiąc. Cena K. 2300. — Podróż połączeniowa do Palestyny i Syrii z podwyższeniem ceny. Specjalne prospekta darmo. — Informacje we Lwowie udziela:

Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo podróży i transportu, ul. Kościuszki 7. 4046



Przybory do akwarij, mal. olejnego i emaliowania na porcelanie drzewie i szkło. Do rys. siatkowych, gobelinow. i t. p. malarskie przybory.

Przybory do wypalania na drzewie, aksamicie, Fustanno, Tarsso, sztyfty platynowe, raryby dla robót tokarskich w cynie, miedzi. Deseczki do wypalania, malowania i drzewa do robót tokarskich, tarsowych etc.

Wiedeń I., Bier & Schöll, Tegetthofstrasse 3.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW

Restauracya pod „Trzema Murzynami”, Krakowska 9. z komfortem odnowiona. Znakomita kuchnia nawet dla najwybredniejszych smakoszy. Obiad z 4 dań 1 K. 70 h. Piwo pilzneńskie marki B.B. wprost z beczki. Lokal otwarty do 1-ej w nocy. — Telefon 181.

Kawiarnia SANS-SOUCI Najwspanialsza we Lwowie ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.

Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue”

punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

HOTEL BOULEVARD

Grodecka 55a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów higieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

HANDEL KORZENNY, WIN I DELIKATESÓW z pokojem do śniadań pod firmą P. BORCZYK i T. ZAKRZEWSKI Lwów, Halicka 3. TELEFON 1349.

poleca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze, wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B. Zamówienia na prowincję skutecznia odwrotną pocztą.

PRZEMYŚL.

Hotel „CITY”, Przemyśl

naprzeciw dworca kolejowego. — Telefon 231. Pokoje od 2 K. 40 h. począwszy. Wszelki komfort. O odwiedzinę uprasza właściciel
Karol Domiczek.

LWÓW

„Zakopane” Lwów, ul. Akademicka 24. RESTAURACYA, HANDEL DELIKATESÓW I POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp. Codziennie koncert muzyki salonowej.

!TELEGRAM! KAWIARNIA „ELITE” ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcji kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzone. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedzinę uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynicy”.

ROMA

nowo utworzona Kawiarnia UL. AKADEMICKA (róg Fredry).

Urządzona według projektu art. mał. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

HOTEL LONDYŃSKI

Lwów, ulica Grodecka 1. 59a
BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

KRAKÓW.

Antoni Hawelka właściciel Franciszek Macharski

w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZENSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA

Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL” GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

LWÓW

Restauracya N. Toepera

przy ul. Trybunalskiej.

Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya

urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i olomunieckie mieszczańskie, poleca firma.

MAKS WIXEL I SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

JADAĆ MOŻNA

w Casino de Paris Rejtana 3,

a MIESZKAĆ w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

Pensyonat „MIGNON”

zupelnie odnowiony i urządzone na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całym utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.

JADWIGA KOSSOWICZ.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA”

ul. Grodecka 1. 69.

Wykwintnie urządzone kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszelkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie poleca się łaskawym względem P. T. Publiczności

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELIKATESÓW, RESTAURACYA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ „POD PALMĄ”
Kazimierza SCHWEISSERA

Telefon 149. Rok założenia 1863. Telefon 149.

Na Święta!

poleca największy i najstarszy skład piwa butelkowego

S. Wieser

LWÓW, SYKSTUSKA L. 30

najlepsze krajowe

PIWO OKOCIMSKIE

z browaru Br. J. Götz, marcowe, eksportowe, bok i porter okocimski.

Piwo Pilzneńskie

„Zdrój cesarski” z browaru akcyjn. Na łaskawe zamówienia dostarczam piwo do domów od 10 butelek. Zlecenia na prowincję skutecznia się od 25 butelek odwrotną pocztą. Uprasza się o łaskawe wcześnie zamówienia w celu punktualnego dostarczenia piwa.

Telefon 149. UWAGA: Korki i kapsle są zaopatrzone marką ochronną. Telefon 149.

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY

ul. Grodecka 2.

DZISIEJSZY PROGRAM:
1. Ironia Iosu. Dramat. 2. Wśród Iwów. Humoreska. 3. Dziennik Gaumont. Aktualności. 4. Król kopalni. Wstrząsający dramat w 2 aktach. 5. Próba generalna. Farsa. 6. Film wojenny Nr. 8. Obłężenie Skutari w 12 obrazach. Wyjątkowo udatne zdjęcia z bliskiej odległości strzałów armatnich do fortów i ataku na bagnety zawziętego włoska fabryka Cines protekcyi królowej Heleny u swego ojca, króla czarnogórskiego. 4138

„METEOR”

piece wentylacyjne
stałe żar utrzymujące, okazały się najlepszymi, posiadają ogromną siłę ogrzewania przy małym zużyciu paliwa. Patentowany regulator na silne, średnie i słabe ciepło. Patentowany wkład szamot „Phönix”. Piece czarne, emaliowane, wytworne o różnych barwach.

Marka „Meteor” jest prawnie chroniona i na każdym piecu widoczna.

Główny skład — u firmy: **Salomon Rapaport**

Lwów, Kaźmierzowska 16
handel towarów żelaznych, blachy, dźwigarów, rur i wszelkich artykułów budowlanych i gospodarskich.

Cenniki i kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Zlecenia z prowincji skutecznia się odwrotnie. 4111

Rok założenia 1849. Meteory płoną bez przerwy. W 12 latach sprzedano przeszło 500.000 sztuk.

Rutynowany

Buchalter-bilansista,

zdolny korespondent polsko-niemiecki. energiczny organizator z chlubnymi świadectwami i dłuższą praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje odpowiedniej posady od 1 stycznia. 4135

Łaskawe zleczenia pod L. M. 32 do biura ogłoszeń Sokolowski go, Lwów, ul. Jagiellońska.

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ” PIOTRA MIKOLASCHA

Lwów, ul. Kopernika 1. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfogujacelowy i Syrup sulfogujacelowy z kolą jako skuteczny środek przeciw kaszlowi innym chorobom dróg oddechowych w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfogujacelowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2.

Syrup sulfogujacelowy z kolą kosztuje K. 2-50

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2884

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

LWÓW
Akademicka 14.

Zabawki drewniane
poleca BAZAR KRAJOWY

KRAKÓW
ul. Szewska 24.